Nr. 291 (7555) R W P WARSZAWA, PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA 1938 r.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagra

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOT „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki

Jak to było

z pomocą Sowietów dla Czechosłowacji

Duże wrażenie wywołało w Londynie przemówienie posła do Izby Gmin i członka gabinetu lorda Winterthona, który jest ministrem bez teki, ale jako kanclerz księstwa Lancaster zasiada w gabinecie i pomaga ministrowi spraw wewnętrznych w kierowaniu tym resortem.

Lord Winterthon w ubiegły poniedziałek w przemówieniu do swoich wyborców w Horsam w hrabstwie Sussex oświadczył, że „Rosja nie poczyniła żadnych wyraźnych przyrzeczeń pomocy wojskowej na rzecz Czechosłowacji ze względu na swą własną słabość militarną". To oświadczenie odpowiedzialnego członka gabinetu brytyjskiego spowodowało protest Sowietów. We wtorek ambasador Majskij odwiedził lorda Halifaxa, przypominając oświadczenie Litwinowa na temat pomocy dla Czechosłowacji. Ambasador sowiecki następnie ogłosił w prasie oświadczenie, stwierdzające, jakoby Rosja sowiecka oznajmiła swe intencje wykonania wszystkich swych zobowiązań z tytułu sojuszu sowiecko-czechosłowackiego.

Na ten protest sowiecki odpowiedział w środę wieczorem lord Winterthon, który przemawiając ponownie w Horsam do swych wyborców oświadczył: „Ambasada sowiecka w Londynie posiada zastrzeżenia względem mego twierdzenia ,że Rosja nie poczyniła wyraźnych przyrzeczeń pomocy militarnej z powodu swej wojskowej słabości. Moje twierdzenie jest jednak najzupełniej ścisłe. Rosja nie poczyniła konkretnych przyrzeczeń pomocy wojskowej i nie wszczęła z czechosłowackimi władzami wojskowymi narad sztabowych z dwuch powodów:

1) Rosja mogła przyjść z pomocą swoimi wojskami jedynie, gdyby te wojska mogły wtargnąć do Polski;

2) fakt, że Rząd sowiecki uznał za właściwe stracić (rozstrzelać) i uwięzić tylu rosyjskich generałów, przyczynił się w każdym razie chwilowo do znacznego zmniejszenia skuteczności i wartości armii rosyjskiej, jako siły walczącej. Te moje słowa na pewno nie określają w dostatecznie silny sposób rzeczywistej sytuacji. (PAT).

Nagły zgon

Beliny-Prażmowskiego

Wczoraj o godz. 11 przed południem zmarł w Wenecji pułkownik Belina-Prażmowski, były dowódca 1 pułku ułanów Legionów i b. wojewoda lwowski i krakowski.

Ogromne straty

wojsk włoskich w Hiszpanii

Urzędowa agencja faszystowska Stefani ogłasza: Od początku działań wojennych w Hiszpanii do dn. 10 października r. b. włoskie oddziały ochotnicze poniosły następujące straty: 227 oficerów zabitych, 697 oficerów rannych, 2430 legionistów zabitych, 8161 legionistów rannych. Do niewoli dostało się 3 oficerów i 351 legionistów, zmarło w czasie pełnienia służby 278 legionistów. Spośród rannych liczba inwalidów i kalek wynosi około 2000 ludzi. Ogółem formacje włoskie straciły 12.147 ludzi.

Palestyński wulkan

Sytuacja w Palestynie zaostrza się z godziny na godzinę. Z różnych części kraju donoszą o niepokojach i gwałtownych starciach. Liczba ofiar wzrasta z każdą chwilą, tak, że nie można jej nawet w przybliżeniu obliczyć.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 5 wypadków sabotażu, dwa wybuchy, 6 starć na otwartych drogach i kilka drobniejszych incydentów. Komunikacja pomiędzy Nazaret i Tyberias jest od 12 godzin przerwana. W Tulkarem i Jenin doszło do walk przed posterunkiem policyjnym, przy tym jeden Arab został zabity. W Jenin został ogłoszony stan oblężenia. W Lydzie zaatakowano kilka gmachów publicznych. Z Haify donoszą, że zamordowano tam kilku pracowników, zatrudnionych w biurach władz mandatowych.

Kredyt angielski dla Czechosłowacji

wpłynie do kas... „Trzeciej" Rzeszy

Niemcy zażądały od czechosłowackiego Banku Narodowego wykupienia wszystkich banknotów, znajdujących się w obiegu na terenach zajętych przez wojska niemieckie, dewizami. Rezerwy Banku Narodowego są relatywnie małe tak, że Czechosłowacja, chcąc wykonać żądania niemieckie, musi starać się o kredyty. Jak wiadomo, Anglia zadecydowała już udzielić Czechosłowacji kredytu w wysokości 10 milionów funtów. Kredyt ten umożliwi Czechosłowacji w dużej mierze zaspokojenie żądań niemieckich. Lecz w ten sposób uzyskana pomoc w Anglii skończy się na tym, że prawie w całości będzie musiała znaleźć się pośrednią drogą w kasach niemieckich.

Niemcy roszczą sobie dalej pretensje do kwoty 6 miliardów koron czeskich, jako do sumy, wpłaconej przez kasy oszczędności, położone na zajętych terenach na rzecz pożyczki państwowej.

Niebywałe zaciekłe walki o Hankou

300.000 żołnierzy japońskich

usiłuje przerwać front chińskiego Verdun

Walki o posiadanie rejonu Hankou prowadzone są z ogromnym nakładem sił. Japończycy skierowali na Hankou około 300 tysięcy żołnierzy; w jednym tylko okręgu Sin-Yang działa około 4 dywizyj japońskich, t. j. około 110 tysięcy żołnierzy. Charakter miejscowości sprzyja obecnie, to też atakujący Japończycy mają stale wielkie straty w zabitych i rannych.

Na południowym brzegu Jang-Tse straty japońskie są bardzo znaczne. Zestawienie wykazuje, że każdy kilometr kwadratowy zdobytego terytorium Japończycy przypłacili śmiercią 1.300 żołnierzy.

Według komunikatów chińskich, walki na wszystkich prawie odcinkach frontu centralnego, decydujące o losie Hankou, rozgorzały z niebywałą zaciekłością.

Najbardziej naprężona i zarazem zmienna sytuacja zapanowała pod m. Sin-Yang. Komunikat chiński donosi, że to miasto nie zostało zajęte przez Japończyków, a Chińczykom udało się otoczyć o kilka kilometrów na południe od tego miasta nacierającą kolumnę japońską i stoczyć z nią walkę.

Bardzo poważne walki toczyły się również na odcinku Pandi-Szan - Singodżow, gdzie przechodzi najkrótszy trakt na Hankou.

Na kolei Tien-Tsin-Pukou oddziały chińskie, wspierane przez partyzantów, zajęły dwa miasta.

Według obliczeń chińskich, Japończycy w operacjach pod Hankou stracili przeszło 20 tysięcy zabitych.

Chińczycy wzięli do niewoli 4 lotników, 24 oficerów i 117 żołnierzy armii japońskiej.

Przeciwko Paktowi Czterech

Uchwały

Francuskiej Gener. Konfederacji Pracy



JOUHAUX PRZEMAWIA NA KONFERENCJI GEN. KONFEDERACJI PRACY.

Trzydniowe obrady Zarządu Głównego francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy, mające przygotować kongres listopadowy związków zawodowych, zakończyły się dopiero o godz. 3 nad ranem z wtorku na środę. Debaty dotyczyły głównie polityki zagranicznej. Rezolucja, wyrażając zadowolenie zasadnicze z utrzymania pokoju, wypowiada się za zwołaniem międzynarodowej wielkiej konferencji, któraby miała na celu przy udziale wszystkich państw, rozwiązanie zagadnień politycznych i gospodarczych, ciążących dzisiaj nad światem.

Rezolucja wypowiada się wyraźnie przeciw ewentualności paktu czterech.

Rezolucja kończy się apelem do całej klasy robotniczej, by zachowała jedność, niezbędną dla obrony zdobyczy społecznych, a w pierwszym rzędzie 40-godzinnego tygodnia pracy i umów zbiorowych, uzyskanych we Francji w ciągu ostatnich dwuch lat.

Walki robotnicze

W Londynie w ciągu środy przystąpiło do strajku 2000 urzędników i pracowników londyńskiej kolei podziemnej, wobec czego liczba strajkujących wynosi obecnie 4000 osób.

W jednej z fabryk należących do Generals Motors w Detroit zastrajkowało 1500 robotników. Zabarykadowali oni wszystkie wejścia do fabryki, aby nie dopuścić nikogo do maszyn.

Pierwszy obóz

koncentracyjny w Sudetach

Jak donosi specjalny korespondent „News Chronicle", został w pobliżu miejscowości Bodenbach i Tetschen, na zamku hrabiego Thun, zorganizowany pierwszy obóz koncentracyjny. Po wycofaniu się wojsk czeskich we wszystkich miejscowościach zjawiły się patrole ochotniczego korpusu sudeckiego z gotowymi listami, na których były spisane nazwiska tych Niemców, którzy odnosili się wrogo do akcji henleinowców. Kto tylko z proskrybowanych nie zbiegł, został aresztowany i umieszczony w obozie koncentracyjnym.

Na frontach

Hiszpanii

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii podaje: Na froncie armii wschodniej wojska Rządowe odzyskały wzgórza pod Coll de Loso. W ciągu dnia odparto kilka kolejnych ataków. W chwili wydania komunikatu gwałtowne walki trwały jeszcze.

Niezwykła obława

Rewizja u wszystkich mieszkańców stolicy

Bułgarska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Na mocy decyzji Rady Ministrów dokonano wczoraj w stolicy przez oddziały garnizonu sofijskiego rewizje, mające na celu poszukiwanie osób, które nie posiadają zezwolenia na pobyt w Sofii. Ruch na ulicach został zupełnie wstrzymany. Wyjątek uczyniono tylko dla zaopatrzenia się w żywność i w innych pilnych wypadkach. Ludność wezwana została do zachowania spokoju i ułatwienia policji i wojsku przeprowadzenia rewizji. Koniec rewizji zostanie podany prze zradio.

Walka z Żydami i... kobietami

W Rzymie ogłoszono listę profesorów rasy żydowskiej, wykładających na wyższych uczelniach w 21 miastach włoskich. Liczba tych profesorów wynosi 98 osób. Wszyscy ani zostali zwolnieni z dniem 16 października r. b.

Ministerium korporacji wydało okólnik, zakazujący udzielania koncesji na zakładanie i otwieranie nowych sklepów żydowskich we Włoszech.

Dekret królewski, ogłoszony w gazecie urzędowej Włoch, postanawia, że liczba pracowniczek umysłowych zarówno w urzędach państwowych i publicznych, jak i w przedsiębiorstwach prywatnych, nie może przekraczać 10 proc. ogólnej ilości pracowników. Ograniczenie to musi być przeprowadzone stopniowo w ciągu lat trzech. W ten sposób po walce z Żydami reżim przystąpił do walki z kobietami, które muszą swoje stanowiska opuścić, aby zostawić miejsce dla wracających z Abisynii i Hiszpanii zdemobilizowanych legionistów.

Porozumienie Pragi z Berlinem

Czeski minister spraw zagranicznych Chvalkowsky przybył wczoraj o g. 6,30 do Berlina, witany przez posła czeskiego w Berlinie dr. Mastny'ego i członków poselstwa. W imieniu Rządu Rzeszy powitał ministra zastępca szefa protokułu dyplomatycznego. Pierwszą rozmowę min. Chvalkovsky odbył z min. spr. zagr. Rzeszy von Ribbentropem.

Hitlerowcy organizują

wielkie manifestacje antykatolickie

Cała prasa wiedeńska donosi o wielkiej manifestacji antykatolickiej, w czasie której wiedeński gauleiter Gluboznik wystąpił z ostrymi zarzutami przeciwko kardynałowi Innitzerowi. Globotznik stwierdzał, że partia narodowo - socjalistyczna nie może ponosić odpowiedzialności za to, że wybito kilka szyb w pałacu kardynała jako reakcję na działalność pewnych kół.

Władza w Palestynie

wymyka się z rąk angielskich

LONDYN, (PAT). Prasa angielska pełna jest alarmujących wiadomości na temat obecnej sytuacji w Palestynie. Wiadomości te dopiero teraz dotarły do Anglii z powodu ostrej cenzury pocztowej i prasowej, która od trzech miesięcy była wprowadzona w Palestynie.

Z opisów palestyńskich korespondentów dzienników angielskich wynika, że tylko te miasta i okręgi palestyńskie, gdzie stacjonowane są wojska brytyjskie, których siła obecnie podniesiona została do 25 tysięcy, znajdują się faktycznie pod władzą administracji brytyjskiej. Reszta kraju podzielona jest przez arabską naczelną komendę powstańczą na wojskowe okręgi, którymi administrują wojskowi dowódcy arabscy, ściągający na cele powstańcze podatki i powołujący sądy. Naczelnym dowódcą sił powstańczych jest wieśniak palestyński Abdul Rahim Mohammed, zaś dowódcą oddziałów powstańczych, działających w okolicy Jerozolimy, jest Abdul Razzak. Władze palestyńskie zmuszone były ewakuować z miast i miasteczek niemal całego kraju posterunki policyjne i zamknąć sądy miejskie, poczty i inne urzędy. Nawet centralna dzielnica Jerozolimy uważana jest za niepewną. Połączenia kolejowe między Jerozolimą a Lyddą są zupełnie przerwane. Na torach kolejowych powstańcy posadzili jarzyny i zasadzili drzewa. Komunikacja telefoniczna w całym kraju jest zupełnie zdezorganizowana. Linie telefoniczne naprawiane w dzień, są niszczone przez powstańców w nocy. Kolonie żydowskie sterczą — niczym ufortyfikowane wyspy w morzu rewolucji. Jeździć po Palestynie można tylko w samochodach pancernych, lub za specjalnym pozwoleniem powstańców. Korespondenci twierdzą, że obecna rewolucja jest największa, jaką zna historia Palestyny. Ma ona daleko bardziej ambitny charakter, niż wszystkie poprzednie rewolucje i zmierza do obalenia rządów brytyjskich w Palestynie i ustanowienia rządów arabskich.

Dalsze akty terroru

JEROZOLIMA, (PAT). W Naplus dokonano ponownie aktów terrorystycznych w chwili, gdy oddział saperów przygotowywał się do wysadzenia za pomocą dynamitu domu, należącego do sprawcy jednego z zamachów. Na saperów z dachów okolicznych domów, zrzucono kilka bomb, a ze znajdujących się w pobliżu wzgórz posypały się strzały. Wywiązało się starcie, które trwało około 80 minut. 6 powstańców arabskich zostało zabitych. Po stronie brytyjskiej nie było ani zabitych, ani rannych. Po rozproszeniu powstańców, saperzy dom wysadzili.

Poza tym w różnych częściach kraju, wydarzyły się akty sabotażu. W pobliżu Akronu wybuchła mina, założona pod drogą. Liczne zajścia zdarzyły się również w Jaffie.

Plon jednego dnia

JEROZOLIMA, (PAT). W ciągu ostatnich 24 godzin w Palestynie zastrzelono 5 i zraniono 3 Arabów w czasie zamachów terrorystycznych.

Ofensywa japońska

na Chiny Południowe

Agencja Domei donosi, iż miasto Sinyang zostało w środę rano całkowicie zajęte przez wojska japońskie.

TOKIO, (PAT). Minister wojny Itagaki wysłał depeszę do dowódcy japońskich sił, operujących w Chinach południowych, wyrażając gratulacje z powodu pomyślnego wykonania w trudnych warunkach desantu wobec znacznych sił nieprzyjaciela. Itagaki podobną depeszę wysłał również do dowództwa floty japońskiej, która — jak zaznacza — ściśle współpracowała w tym wypadku z armią lądową.

Prasa japońska w sprawozdaniach z rozpoczętych operacyj japońskich w Chinach południowych zaznacza, iż w pewnej chwili panowało wielkie zaniepokojenie co do losu transportów japońskich, wiozących oddziały wojsk, gdy na zachód od wysp Filipińskich rozszalał się tajfun, który jednakże ominął drogę, wybraną przez transportowce japońskie, uderzając w wybrzeża Indochin. W tym samym czasie przeszły silne burze na wschód od wysp Filipińskich, ominęły jednakże również drogę, którą podążały transporty wojsk japońskich, przeznaczone do działań na wybrzeżach Kwantungu.

Chińskie posiłki

HONKONG, (PAT). Ciężkie samoloty bombardujące japońskie, jak donosi Reuter, zniszczyły na linii kolejowej Kanton — Kowloon trzy mosty. Pociąg wieczorny musiał powrócić do Kowloonu. Z chińskich oficjalnych źródeł informują, iż z Kantonu wysłano posiłki wzdłuż linii kolejowej do Waichow, gdzie prawdopodobnie dojdzie do poważniejszego starcia z Japończykami.

Po układzie monachijskim

Reuter donosi z Hankou, iż wylądowania wojsk japońskich w Chinach południowych oczekiwano już od chwili ustąpienia ministra Ugaki, który pragnął uniknąć tarć z państwami obcymi. Obserwatorzy komentują akcję japońską w Chinach południowych, jako jedno z następstw układu monachijskiego. (PAT).

Utworzenie Rządu

Rusi Podkarpackiej

PRAGA (PAT). — Autonomiczny Rząd Rusi Podkarpackiej opuścił w środę w południe Pragę, udając się samolotem do Użhorodu, celem objęcia władzy.

Pozostał jedynie minister Baczyński, który wszedł w skład delegacji czechosłowackiej do rokowań z Węgrami i odleciał do Komarna.

Jak się dowiadujemy z kół karpatoruskich, napięcie polityczne na Rusi Podkarpackiej doszło ostatnio do takiego stanu, że na parę dni przed ukonstytuowaniem się Rządu autonomicznego czołowym osobistościom obecnego gabinetu groziło aresztowanie. Jeden z karpatoruskich mężów zaufania premiera Brody, niejaki Gierowski, który w swoim czasie przybył ze słowacką delegacją amerykańską wspólnie z Hledko do Czechosłowacji, w okresie najwyższego napięcia między Pragą i Użhorodem, został aresztowany i zwolniony dopiero na skutek interwencji posła jugosłowiańskiego.

Jak się dowiadujemy dalej, nowy Rząd Rusi Podkarpackiej nosi się z zamiarem przeprowadzenia rugów śród znienawidzonych przez ludność karpatoruską urzędników czeskich i obsadzenia stanowisk wyłącznie osobami narodowości ruskiej.

Drugim zadaniem nowego Rządu, powierzonym jednemu z członków Rządu z tytułem ministra pełnomocnego p. Fencsik, będzie uregulowanie sprawy spornego terytorium pomiędzy Rusią Podkarpacką a Słowaczyzną. Żądania ruskie sięgają aż do linii ograniczonej: od północy przez Bardiów, Preszów, Koszyce, na południe zaś: linią etnograficzną wzdłuż Cieplice, Koszyce, Trebiszów, obejmując obszar od 8 do 10 tysięcy kilometrów kwadratowych. Teren ten znajduje się na terytorium słowackim i nie ulega wątpliwości, że żądania karpatoruskie napotkają na zdecydowany sprzeciw czynników słowackich. Tego rodzaju żądania ze strony Rusi Podkarpackiej nie zapowiadają bynajmniej harmonijnego rozwoju dalszych wewnętrznych stosunków w republice.

Dalsze zbrojenia Francji

Odpowiedź na mowę w Saarbrücken

PARYŻ (PAT). Na środowym porannym posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się w pałacu prezydenta pod przewodnictwem prezydenta Lebruna, minister Spraw Zagranicznych Bonnet przedstawił sytuację zagraniczną.

Premier Daladier przedstawił do podpisu dekret, upoważniający ministerstwo Wojny do skorzystania w ciągu roku 1938 z nowych kredytów do wysokości 1420 milionów franków. Kredyty te mają być przeznaczone na obronę narodową.

Minister Marynarki Campinchi dał do podpisu prezydenta dekret, upoważniający otwarcie nowych kredytów na marynarkę w wysokości 887 milionów.

Marsz. Śmigły-Rydz

na Śląsku Zaolzańskim

PAT donosi, że w środę przybył na Śląsk Zaolzański do Cieszyna Marsz. Śmigły - Rydz, uroczyście witany przez władze i miejscową ludność.

Odpowiadając burmistrzowi Cieszyna Halfarowi, p. marszałek pom. in. powiedział:

Jeszcze raz wypowiadam głęboką radość, że mogę tu stanąć między wami i chcę jeszcze jedno stwierdzić: do tych ostatnich dni, gdy my z Polski rozmawialiśmy z wami, mówiliśmy MY i WY. Minęły te czasy. Nie ma już formy MY i WY. Została ona złamana, skruszona, odrzucona precz. Teraz jesteśmy tylko MY, wszyscy zjednoczeni, MY wszyscy, mający swoim wysiłkiem i swoją pracą zrobić Polskę potężną i silną, żeby ją taką oddać pokoleniom następnym".

O godz. 14-ej p. marszałek Śmigły - Rydz w towarzystwie gen. Bortnowskiego udał się samochodem na objazd południowej części powiatu cieszyńskiego.

Program przewidywał zatrzymanie się w Bystrzycy, Jabłonkowie, Mostach i Łomnej, jednak zgromadzona licznie w innych wsiach i osadach ludność, pragnąca powitać naczelnego wodza, kilkakrotnie zatrzymywała samochód marszałka.

W Gieborach, Oldrzychowicach, Wędryni i innych miejscowościach zgromadzone tłumy ludności i młodzieży szkolnej obrzuciły samochód marszałka kwiatami, wznosząc na jego cześć krokie okrzyki.

Zebrane olbrzymie tłumy w Bystrzycy i okolicy zgotowały p. marszałkowi serdeczną, długotrwałą owację.

P. Marszałek, ściskając dłoń ks. Karpeckiego, zaznaczył, że w ten symboliczny sposób ściska wszystkie rzetelne dłonie tutejszych obywateli.

W imieniu matek - Polek przemówiła p. Ruszowa, która w roku 1914 otaczała troskliwą opieką marszałka Piłsudskiego.

Na zakończenie pierwszego dnia pobytu na Śląsku Zaolzańskim p. marszałek Śmigły - Rydz udał się o godz. 21-ej do hut trzynieckich.

P. marszałka powitał przy wejściu do huty krótkim przemówieniem burmistrz m. Trzyńca p. Kajzer, dziękując p. marszałkowi za decyzje, które przywróciły wolność Śląskowi Zaolzańskiemu i doprowadziły do połączenia z macierzą.

P. marszałek w odpowiedzi podkreślił, iż jest przekonany, że ślązacy potrafią odzyskaną wolność wykorzystać dla tym większej pracy dla dobra Ojczyzny.

P. marszałek ściskając dłoń przedstawiciela robotników, zaznaczył, że ofiary, jakie poniósł Śląsk za Olzą, nie będą zapomniane.

Po zwiedzeniu zakładów hutniczych dyrekcja fabryki podejmowała pana marszałka w kasynie fabrycznym skromną kolacją. Po której p. marszałek o godz. 23-ej powrócił do Cieszyna.

Demonstracje Ukraińców

we Lwowie

W środę wieczorem Ukraińcy ponownie demonstrowali na ulicach Lwowa, wznosząc różne okrzyki.

Policja demonstrantów rozproszyła.

Odsłonięcie pomnika

bohaterskiego króla Belgów w Paryżu

Podczas odsłonięcia pomnika króla Alberta wygłosił przemówienie prezydent Lebrun, oświadczając, iż Francja pozostaje wierną pamięci Alberta I-go. Prez. Lebrun wyraził podziękowanie królowi Leopoldowi, królowej Elżbiecie i księżnej Piemontu, iż zaszczycili swą obecnością podniosłą uroczystość odsłonięcia pomnika bohaterskiego króla.

Następnie wygłosił przemówienie król Leopold III-ci, który m. in. powiedział: Będąc wyrazicielem uczuć mego kraju i mej rodziny, wyrażam narodowi francuskiemu jak najgłębsze uczucie wdzięczności.

Misją Belgii — mówił dalej król Leopold — na skrzyżowaniu dróg Europy Zachodniej jest pokój i mediacja. Aby wypełnić tę misję, naród belgijski musi zachować swą całkowitą niezależność polityczną. Nie jest to jednakże polityka usunięcia się i odosobnienia.

Nie chcemy posługiwać się jałową abstrakcyjną ideologią, lecz usiłujemy znaleźć praktyczne rozwiązanie skomplikowanych zagadnień, przeszkadzających harmonijnemu rozwojowi świata. W nadziei na lepsze czasy, która ożywiała króla Alberta, powiedział on: Aby przyszłość odpowiadała przeszłości, aby świat mógł podążać zgodnie ze swym przeznaczeniem, należy, by ludzie pracowali w pokoju, odczuwając, iż pomiędzy narodami panuje zgoda i przyjaźń... Słowa te pozostają dla Belgii ideałem, do którego zawsze będzie zmierzała.

Rekonstrukcja gabinetu

angielskiego

LONDYN (ATE). — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że w najbliższym czasie ma nastąpić rekonstrukcja gabinetu angielskiego. Premier Chamberlain, który wyjechał do Szkocji, aby dokończyć urlopu, przerwanego w połowie września, i który miał powrócić do Londynu w końcu b. m., oczekiwany jest w stolicy w poniedziałek dn. 17 b. m.

Według kursujących pogłosek rekonstrukcja gabinetu nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Ustąpić mają z powodu złego stanu zdrowia lord prezes rady tajnej lord Hailsham i lord kancierz lord Maughan, poza tym wakuje teka pierwszego lorda admiralicji po ustąpieniu min. Duff Coopera. Wymieniane są różne nazwiska kandydatów, a m. in. b. min. Spraw Zagr. Edena.

Murzyni nie chcą być pod władzą hitlerowców

LONDYN (ATE). — W związku z kolonialnymi żądaniami Niemiec, w posiadłościach angielskich w Afryce, odbywają się zebrania protestacyjne przeciwko zwrotowi Niemcom ich dawnych kolonii afrykańskich.

We środę odbyły się wielkie manifestacje w miastach Durban i Daressalam. W Durban odbył się wielki pochód manifestacyjny tubylców, którzy nieśli plakaty z napisami, wyrażającymi lojalność wobec Wielkiej Brytanii. Na czele pochodu kroczyła orkiestra. Utworzyły się komitety złożone z wybitniejszych przywódców tubylców, których zadaniem jest przeciwdziałanie odstąpieniu jakichkolwiek posiadłości angielskich lub pod mandatem angielskim Niemcom.

Zielony Przylądek

zniszczony przez 10-dniową burzę

Donoszą z Sao Vicente de Cabo Verde, że nad Archipelagiem Zielonego Przylądka przeszła niezmiernie silna burza, trwająca niebywale długo, gdyż od dnia 29 go września do 7-go października. Ulewy spowodowały całkowite zniszczenie ogromnych przestrzeni pól uprawnych. Wielka ilość domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych została zmieciona przez żywioł. Straty idą w miliony. Władze miejscowe wystąpiły do rządu portugalskiego o udzielenie pomocy materialnej ludności.

Wycofanie czy zluzowanie

włoskich ochotników w Hiszpanii

BURGOS, (PAT). 13 pociągów z ochotnikami włoskimi już udało się w kierunku południowym, by następnie powrócić do Włoch. Załadowanie na statek nastąpi w Kadyksie. Pierwsza grupa ochotników włoskich ma wkrótce już opuścić Hiszpanię. Gen. Berti, szef ochotników włoskich w Hiszpanii, przybył do Sevilli, a następnie uda się do Kadyksu, by być obecnym podczas odjazdu okrętu z ochotnikami.

***

Donoszą z Kadyksu, że w czwartek przybędą tam z frontów transporty ochotników włoskich, które odjadą do Włoch. Oczekują przybycia 5 pociągów.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REPATRIACYJNEGO

HELSINKI, (PAT). Generał w stanie spoczynku Bruno Jalander odjechał do Perpignan, gdzie w piątek obejmie kierownictwo międzynarodowego komitetu repatriacyjnego ochotników hiszpańskich.

Zakończenie konfliktu

o Grand Chaco

WASZYNGTON, (ATE). — Z Buenos Aires donoszą: Konflikt o Grand Chaco może być uważany za definitywnie załatwiony. Rządy Boliwii i Paragwaju przyjęły arbitraż Argentyny, Brazylii i Stanów Zjednoczonych. Decyzja arbitrażowa tych mocarstw została zaakceptowana przez oba rządy. We wtorek o godzinie 18-ej nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu pokojowego pomiędzy Boliwią a Paragwajem, a z dniem jutrzejszym zostaną wznowione normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu krajami. (ATE).

Opowieści drutów telegraficznych

ZGON W. KS. CYRYLA

W klinice prywatnej w Neuilly zmarł wielki książe rosyjski Cyryl. Ks. Cyryl urodził się w r. 1876. Ogłosił się szefem domu Romanowych i kuratorem tronu 26 lipca 1922 r. Ks. Cyryl pozostawił troje dzieci, z których syn wielki książe Włodzimierz, urodzony w r. 1917, staje się obecnie szefem domu Romanowych.

STRZASKANY SAMOLOT W GÓRACH

Donoszą ze Spluegen (kanton Grison), że na granicy włosko - szwajcarskiej na zachód od przełęczy Spluegen, na lodowcu Tambo, znaleziono zaginiony przed 2 dniami samolot niemiecki, kursujący na linii Frankfurt — Mediolan. O losie 10 pasażerów i o 3 członkach załogi na razie brak wiadomości.

WYBUCH REZERWUARÓW Z BENZYNĄ

W Linden (stan New Jersey) nastąpił wybuch 12 rezerwuarów benzyny, mogących pomieścić 27.252 tys. litrów benzyny. Z powodu gorąca, jakie wytwarza olbrzymi pożar, ewakuowano całą okolicę w promieniu 1 klm. Straże ogniowe usiłują zabezpieczyć sąsiednie rezerwuary.

BRYTYJSKA MISJA LOTNICZA

Na lotnisku w Orly pod Paryżem wylądowały samoloty, wiozące lotniczą misję brytyjską z marszałkiem Newall z Reims.

W piątek start „Gwiazdy Polski"

do stratosfery

Stan pogody w Dolinie Chochołowskiej uległ gwałtownej poprawie. Komenda obozu stratosferycznego na polanie Chochołowskiej komunikuje, że w czwartek, w godzinach wieczornych rozpoczęło się napełnianie balonu „Gwiazda Polski" wodorem. Start balonu nastąpi, o ile pogoda się nie zmieni, w piątek we wczesnych godzinach rannych.

Na Śląsku Zaolzańskim

P. S. P. R.

Podajemy dziś tekst pełny odezwy Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej na Śląska Zaolzańskim. Przed paroma dniami zamieściliśmy streszczenie tej odezwy na podstawie depeszy P.A.T. Streszczenie było, niestety, nie bardzo ścisłe. W tym wypadku musimy się zastrzec bardzo stanowczo przeciwko takim praktykom agencji telegraficznej, która ma obowiązek informowania zgod nie z prawdą. RED.

Towarzysze i Towarzyszki!

Obywatele!

WYBIŁA GODZINA WYZWOLENIA! PRAWDA ZWYCIĘŻYŁA! Po długotrwałych, ciężkich zmaganiach i walce o dusze, przekonanie, narodowość, ziściło się marzenie polskiego ludu na Śląsku Cieszyńskim. Urzeczywistniona zostala tęsknota i NAJGORĘTSZE PRAGNIENIA I KREW, dla których cierpiały masy, składając w ofierze swe egzystencje.

Cierpiałeś ludu polski, lecz nie traciłeś wiary i nadziei w zwycię stwo sprawy słusznej i sprawiedli wej. Dochowałeś wierności swym sztandarom, nie ugiąłeś karku przed przemocą a hardo stojąc na obranym posterunku, ZWYCIĘŻYŁEŚ.

Oto po latach przymusowej rozłąki z Macierzą, runęły słupy graniczne, wbite w żywe ciało narodu polskiego. Sprawiedliwości sta ło się zadość. Nasz drogi kraj z jego bogactwami i wiernym ludem powrócił do Rzeczypospolitej Polskiej, łącząc się z nią po wieczne czasy.

Fakt ten najradośniejszy, to dla nas wszystkich NAJWIĘKSZA NAGRODA za tę ciężką, codzienną bezinteresowną pracę, wykonywaną od chwili rozerwania naszej ziemi ojczystej, aż do ostatnich dni.

Ucierpieliśmy. Ponieśliśmy straty. Nieraz zdawało się już, że jesteśmy skazani na zupełną zagładę. Lecz oto po latach niewoli zajaśniała nam Jutrzenka Swobody! Cześć Wam Towarzysze Robotnicy za 20 lat pracy i walki o polski stan posiadania na Śląsku Cieszyń skim!

Czekają nas nowe zadania. Należy się JESZCZE BARDZIEJ SKU PIĆ, by powetować poniesione straty i SPOTĘGOWAĆ ROZMACH NASZEJ PRACY NA KAŻDYM POLU.

Wzywamy Was: Postępujcie mężnie i rozważnie, tak jak na PRAWDZIWYCH SOCJALISTÓW PRZYSTOI. Nie dajcie się porwać chęcią jakiejkolwiek zemsty osobistej czy innej!

W robotniku innej narodowości nie dopatrujcie się wrogów. Jesteśmy narodem cywilizowanym, wszyscy muszą nam być i pozostać braćmi. Trzeba budować zgodne współżycie wszystkich narodowości.

Czas budowania zgody robotników nadszedł. Bądźmy rycerscy!

Do pracy wzywamy wszystkich, chcących wysiłkiem swym przyczynić się do rozwoju i rozkwitu życia społecznego na Śląsku.

Niech żyje Wolna, Niezależna Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje dzielny lud śląski!

Rzućmy wszystkie swe siły dla podniesienia bytu ludu, dobra kraju i Rzeczypospolitej Polskiej a za razem dla rozbudowania naszych organizacyj socjalistycznych!

KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Trzeba to wyjaśnić

Poinformowano nas ze strony *najzupełniej miarodajnej*, że sto sunek władz wojskowych na Śląsku Zaolzańskim do ugrupowań politycznych, związków zawodowych, spółdzielni i t. d. nacechowany jest *rzetelną bezstronnością.*

Jednocześnie prawie P. A. T. donosi o rozporządzeniu p. Malhomme'a, delegata „cywilnego" przy dowództwie grupy operacyjnej „Śląsk", co do przejęcia przez skarb Państwa Polskiego majątku *rozwiązanych* organizacyj politycznych i stowarzyszeń.

Byłoby najlepiej, gdyby p. Malhomme zechciał wyjaśnić *polskiej opinii publicznej*, o jakie organizacje, związki, komitety i t. d. chodzi.

P. Malhomme był kiedyś konsulem Rzeczypospolitej Polskiej w Morawskiej Ostrawie, jeżeli nas pamięć nie zawodzi. Nie odznaczał się na tym odpowiedzialnym stanowisku... bezstronnością.

Polska wobec międzynarodowych trudności

Spór o czechosłowacką schedę

W dziejach powojennej i powersalskiej Europy miesiąc wrzesień stanowi datę przełomową. Runął system sojuszów francuskich. Równowaga europejska jest wstrząśnięta. Rządzi prawo dżungli. Cztery wielkie mocarstwa dyktują warunki pokoju europejskiego. Koszty pokoju płacą państwa słabsze. Los Czechosłowacji jest wymowną ilustracją tego zatrważającego stanu rzeczy.

Liga Narodów jest bezsilna. Zbiorowe bezpieczeństwo jest legendą. Przez Europę idzie ponury zew: biada słabym! Narody i i państwa muszą liczyć się na razie z prawem dżungli. Nim zabłyśnie jutrzenka nowego porządku międzynarodowego, kto potrafi się obronić przed „dynamizmem" i kto płacić będzie rachunek za zgodę wielkich?

Weszliśmy w niebezpieczny zakręt historii. Megafony radiowe i komenderowanej prasy mogą zagłuszyć budzącą się świadomość opinii publicznej. Wykropkowane ustępy i białe plamy mogą białym całunem zasłonić hiobowe wieści i tragiczne rozważania. Powagi sytuacji nie zmienią.

Jednym z przejawów wstrząśniętej równowagi sił w Europie i przesunięcia języczka u wagi na korzyść „Trzeciej" Rzeszy jest sposób i zasięg dokonywanego na Czechosłowacji rozbioru. Paryż i Londyn przy pomocy Rzymu powstrzymały Berlin przed wykonaniem ultimatum, wyznaczonego na 1. października i nie dopuściły, że by kanclerz Hitler siłą zbrojną wkroczył do Pragi, w której podyktowałby warunki całemu państwu czechosłowackiemu według wzorów znanych z okupacji niemieckiej podczas wojny światowej.

Nie wyrzekła się jednak „Trzecia" Rzesza swych planów poddania Czechosłowacji na drodze „pokojowej" pod swe zwierzchnictwo i protektorat polityczny i gospodarczy.

Jeżeli polska i węgierska polityka oficjalna występuje z żądaniem prawa „samostanowienia" dla Słowacji i Rusi Zakarpackiej, a „Trzecia" Rzesza w swej prasie zdawała się popierać tę samą zasadę, to w praktyce ta zgodność jest pozorna. Dobra to była zasada dla propagandy hitlerowskiej, póki chodziło o zamydlenie oczu Francji i krajów anglosaskich i póki Berlinowi dogadzała platforma jednego frontu z Rzymem, Budapesztem i Warszawą w okresie walki o „samostanowienie" dla Sudetów.

Po osiągnięciu swego celu pierwszego, po pomyślnym załatwieniu tego pierwszego etapu, zmieniła „Trzecia" Rzesza swą taktykę. Jest ona podwójna: zachęca i podtrzymuje Słowaków i Karpatoukraińców w dążnościach autonomicznych ,wskazując przez to na „Trzecią" „Rzeszę" jako protektorkę wyzwalających się ruchów narodowych; równocześnie zaś daje Pradze do zrozumienia, że przez przyjęcie protektoratu Berlina znajdzie poparcie przeciw węgierskim historycznym rewindykacjom na Słowaczyźnie i na Rusi Zakarpackiej ,a więc przeciw polityce popieranej otwarcie z Warszawy, a po cichu z Rzymu.

Jeżeli polska opinia publiczna przypuszczała, że jedyną przyczyną sporu między Warszawą a Pragą była sprawa zaboru zaolzańskiego, to obecnie nie ulega kwestii, że podłoże było znacznie głębsze i że polska polityka oficjalna wytknęła sobie dalej idące zadanie, a mianowicie inne uregulowanie sprawy słowackiej i uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami przez przyłączenie Rusi Zakarpackiej do krajów korony św. Szczepana. Przyświecała więc zapewne myśl stworzenia osi Warszawa — Budapeszt — Rzym.

Przeprowadzenie tego planu odbywało się przez dłuższy czas na torze równoległym do akcji sudeckiej, Natrafiło zaś ostatnio na terenie międzynarodowym na dwie główne przeszkody: na decyzję monochijskiej konferencji czterech mocarstw oraz na odmienne dążenia „Trzeciej" Rzeszy. Celem usunięcia wątpliwości sir Thomas Inskip oświadczył w Izbie Gmin imieniem rządu, że angielska gwarancja dla obecnych, w Monachium określonych granic Czechosłowacji (t. j. także dla Słowacczyzny i Rusi Zakarpackiej w ramach państwa czechosłowackiego), już obecnie jest ważna.

Analogiczne stanowisko Berlina — poza wyżej przedstawionymi względami — wynika z dwóch głównych motywów: po pierwsze, żeby nie dopuścić do porozumienia środkowo - europejskiego i zdusić je w zarodku w Pradze ku chwale hegemonii (panowania) Niemiec w hitlerowskiej „Mitteleuropie"; po drugie, żeby na drodze przez podporządkowaną Pragę stworzyć sobie polityczną odskocznię dla ukraiskiego Piemontu na Rusi Zakarpackiej.

Ukraińskie plany Alfreda Rosenberga, rzekomo pogrzebane jako ex-bałtyckie mrzonki przez „Austriaka" Hitlera, nabrały nagle kolorów błyskawic, od których zabłysnąć może szeroki horyzont od Ławocznego po Podwołoczyska.

Jeżeli do tego ogólnego zarysu dodamy przegrupowywanie polityki francuskiej ku nowym przyjaźniom i ostre zapowiedzi wycofywania się z Warszawy w półurzędowych głosach „Temps" i „Petit Parisien", to najprostszy instynkt samozachowawczy nakazuje głęboką rozwagę i zmusza do szukania odpowiedzi na jedno wielkie pytanie: Ku czemu idzie Polska?!

Trzeba zawczasu szukać wyjścia z trudności. Gdzie jest wola, musi znaleźć się droga.

BENEDYKT ELMER

W odpowiedzi „Gazecie Polskiej"

„Gazeta Polska" chciała mnie „zabić". Napisałem bowiem, że ani P. P. S., ani Str. Ludowe nie mogą w gruncie rzeczy prawie nigdzie wystawić kandydatów do mandatu poselskiego *samodzielnie...* bez akceptacji „czynników postronnych" i bez „targu o mandaty" gdzieś za kulisami, przy jakimś tam zielonym stoliku. „Gazeta Polska" ogłosiła tedy statystykę, której kwestionować nie zamierzam, jako że nie wątpię, iż pochodzi ze źródła miarodajnego. Wygląda owa statystyka następująco:

1) *w m. st. Warszawie*—członków tak zw. zgromadzeń okręgowych ogółem 464, w tym — zwolenników P. P. S. — 37;

2) *w woj. warszawskim* — członków tak zw. zgromadzeń okręgowych — 887, w tym — zwolenników P. P. S. — 38, a Str. Ludowego — 30;

3) *w woj. łódzkim* —członków tak zw. zgromadzeń okręgowych ogółem — 820, w tym zwolenników P. P. S. — 79;

4) *w woj. kieleckim* — członków tak zw. zgromadzeń okręgowych ogółem — 1221, w tym zwolenników P. P. S. — 123, a Str. Ludowego — 22;

5) *w woj. wileńskim* — członków tak zw. zgromadzeń okręgowych ogółem — 455, w tym zwolenników P. P. S. — 8.

Reszta województw przedstawia się — według „Gazety Polskiej" — analogicznie. W *woj. nowogródzkim* — dla ilustracji — P. P. S. rozporządza akuratnie... 1 delegatem na... 362 członków zgromadzeń wyborczych okręgowych.

Ta ilość zwolenników P. P. S. „wynika, oczywista, z ordynacji, nie z czego innego".

Jeżeli pp. redaktorzy „Gazety Polskiej" zechcą przejrzeć ów tekst ordynacji wyborczej do Sejmu, *uchwalonej przez nich samych* w r. 1935, a przynajmniej przy ich udziale wcale czynnym, — to zauważą snadnie, że w myśl art. 44 tejże ordynacji *samodzielna* kandydatura wymaga 25% *głosujących członków tak zw. zgromadzeń okręgowych.* W jakim więc województwie (pomijam już fakt, że województwo dzieli się na okręgi wyborcze) mogłyby „zaistnieć" kandydatury *samodzielne* P. P. S. i Str. Ludowego, albo obu tych ugrupowań razem?

W żadnym...

A zatym — zakulisowe „targi o mandaty"! *Myśmy tego nie chcieli.* I, jak sądzę, mieliśmy rację głęboką.

„Gazeta Polska", wbrew intencji własnej, potwierdziła słuszność naszej tezy... *swoją statystyką.*

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Niniejszym wyrażam żal za me postępowanie w dniu 27 czerwca 1938 i tym samym przepraszam Centralny Związek Zawodowy Handlowców Pracowników i Urzędników prywatnych oddział w Rzeszowie.

TOBIASZ KARPF.

Przed wyborami do Sejmu

Kandydaci

Podajemy **na tym miejscu** informacje z przebiegu t. zw. okręgowych zgromadzeń wyborczych **tylko w Warszawie.** Oceny politycznej jeszcze nie dajemy. Wyjaśniamy w uwagach nawiasowych **sens polityczny** takiego czy innego wyniku głosowania.

W okręgu I st. m. Warszawy oddano 72 głosów (w tym 7 kartek białych i 2 kartki nieważne); powołano kandydatów „ozonowych" (pp. Katelbach, Orlański, Siemińska i Taff); upadły kandydatury pp. Sławka i Schätzla oraz p. Prystorowej.

W okręgu II przeszli pp. Kuczyńska i Urbański (ongiś chrześcijańsko - demokratyczny działacz zawodowy), ponad to— dwaj działacze ortodoksów żydowskich; kartek białych było 22 na 93 głosujących.

W okręgu III przeszedł p. J. Hoppe z grupy „Jutra Pracy" (26 głosów na 58 głosujących).

W okręgu V oddano 69 głosów ważnych i 3 kartki białe. P. Wacław Makowski (uosobienie... „zmienności przekonań"; kiedyś był stronnikiem „lewicy" P. P. S.; zawsze był uroczysty, zawsze był nieomylny i zawsze był dostojny; i jako „lewicowiec" PPS, i jako „aktywista", i jako „piłsudczyk") uzyskał aż 40 głosów; dawny „chadek" p. Szczepański dostał 27 głosów; i tu p. Sławek kandyduje (20 głosów). P. Piestrzyński (z ramienia „Ozonu") osiadł na 10 głosach.

Rozkosze rządów hitlerowskich

Radio niemieckie podaje, że w obecnym okresie kupcy mogą, zamiast masła, dawać margarynę na kartki, w tej bowiem porze przypada przeciętnie 157 gramów masła tygodniowo na osobę.

„Klęska bez wojny"

Z debaty w Izbie Gmin

Czterodniowa dyskusja w Izbie Gmin o polityce zagranicznej Rządu angielskiego była właściwie *generalną rozprawą z tą polityką*. Bronili tej polityki członkowie Rządu, a więc niejako z urzędu. Ci zaś posłowie, którzy zabierali głos, krytykowali tę politykę, a najostrzejsza bodaj krytyka padła ze strony konserwatywnej grupy opozycyjnej liczącej niewiele, gdyż z 30 osób, ale za to jednostek tak wybitnych, jak Churchill, Amery, Eden, Duff Cooper i inni. Chamberlain otrzymał wprawdzie votum zaufania, ale pod koniec debaty ***uginał się pod ciężarem krytyki i oskarżeń***, a mowa jego, zamykająca dyskusję, była raczej słabą próbą obrony, aniżeli głosem człowieka, którego kilka dni przed tym witano radośnie, jako — zbawcę.

Z obszernej dyskusji, zapoczątkowanej świetną mową b. pierwszego lorda admiralicji, Duff Coopera (mowę tę czytelnicy nasi już znają), możemy podać tylko najcelniejsze urywki.

Tow. **Attlee,** przewódca opozycji, powiedział m. in.: „Jesteśmy teraz w niebezpiecznej sytuacji. Jesteśmy odosobnieni. Wszyscy możliwi sojusznicy odeszli, a Francja ponosząca największą odpowiedzialność za tę klęskę polityczną, znajduje się sama w pozycji państwa drugiej klasy. Cóż otrzymaliśmy wzamian za zjednoczenie, za bezpieczeństwo powszechne i wszystko inne, co wspiera nasz kraj i Imperium Brytyjskie? Pozostaliśmy z **dwiema obietnicami**, jedną od Mussoliniego, drugą od Hitlera. Proponuje się pakt czterech. Sądzę, **że byłby on bardzo niebezpieczny dla nas obecnie, gdyż w razie ataku kraj nasz stanowczo byłby najmłodszym partnerem**".

Tow. **Henderson** zaznaczył, że historia wyrazi żal, że to premier Anglii wystąpił z propozycją **odstąpienia Niemcom Sudetów, że premier angielski wziął na siebie odpowiedzialność za propozycję, której przed tym nie wysunął oficjalnie** Rząd niemiecki, ani nikt w jego imieniu (o tym kroku Chamberlaina pisaliśmy niedawno. Red.)

Tow. **Morrison:** Gdyby ta polityka Rządu miała trwać nadal, jeżeli **tchórzliwa polityka słabych ministrów** prowadzona będzie dalej, polityka, dzięki której ledwie unikamy niepokoju, ponieważ nie dotarł on jeszcze do naszego progu, to niewątpliwie nastąpi czas, kiedy on i do naszych zapuka drzwi... To nie jest polityka, to jest tylko przypadek, żeśmy uniknęli wojny, ulegając szantażowi, ale pewnego dnia możemy już nie być w stanie wymknąć się wojnie".

Z najbardziej druzgocącym oskarżeniem, ale nie tylko pod adresem Rządu angielskiego, wystąpił **Winston Churchill:**

„Kiedy pomyślę o pięknych nadziejach długotrwałego pokoju, jakie istniały w r. 1933, kiedy Hitler doszedł do władzy, i o tych wszystkich możliwościach przeciwstawienia się wzrostowi potęgi hitleryzmu, kiedy myślę o niezbranych źródłach, które zlekceważono i zmarnowano, to nie mogę uwierzyć, że coś podobnego działo się już w historii.

Ci, co mieli bezsporne kierownictwo naszej polityki zagranicznej w swych rękach, **ani przeszkodzili Niemcom zbroić się,** ani sami w porę się nie uzbroili. Oni kłócili się z Włochami, ale **nie uratowali Abisynii.** Oni zaniedbali zawarcia sojuszów i związków i zostawili nas w godzinie próby bez odpowiedniej obrony narodowej i bez skutecznego zabezpieczenia międzynarodowego.

Postawmy krzyżyk nad przeszłością. Jesteśmy w obliczu **klęski największych rozmiarów**, jaka dotknęła Anglię i Francję. Nie zamykajmy oczu na ten fakt.

Wszystkie kraje środkowej Europy i nad basenem Dunajskim wciągnięte będą, jedne za drugimi, do obszernego systemu zaborczej polityki, wojskowej i ekonomicznej, promieniującej z Berlina, i wierzę, że to wszystko może być dokonane gładko i szybko, bez jednego wystrzału.

I jeżeli dyktator niemiecki zechce wówczas swój pożądliwy wzrok skierować ku Zachodowi— a to jest możliwe — to Anglia i Francja gorzko pożałują, że straciły doskonałą armię czeską, która w tygodniu ub. skupiła nie mniej, niż 30 dywizyj niemieckich, przeznaczonych dla jej zniszczenia.

Obawiam się, że się przekonamy, żeśmy **głęboko narazili i być może fatalnie zaszkodzili bezpieczeństwu, a nawet niezależności Wielkiej Brytanii i Francji.**

...Państwo, które depce etykę chrześcijańską, które swój pochód znaczy barbarzyńskim pogaństwem, które się chełpi swym duchem napastliwości i zaborczości, które ciągnie siłę i przewrotne zadowolenie z prześladowań i używa w sposób brutalny — jakeśmy to widzieli — groźby morderczej przemocy, takie państwo **nigdy nie może być zaufanym przyjacielem demokracji angielskiej. Nie do zniesienia jest dla mnie to, że kraj nasz wpada w krąg wpływów Niemiec hitlerowskich** i nasze istnienie staje się zależne od ich dobrej woli lub widzimisię. Właśnie żeby temu zapobiec, usiłowałem nakłonić do utrzymania wszelkiego szańca obronnego.

Przewiduję i przepowiadam politykę ograniczenia wolności słowa w parlamencie, na zebraniach i w prasie. Słyszę już wciąż, że nie możemy pozwolić, by hitlerowski system dyktatury był krytykowany przez zwykłego angielskiego polityka.

Jakież jedyne wyjście nam pozostało? Polega ono na tym, byśmy odzyskali naszą dawną wyspiarską niezależność przez uzyskanie przewagi w powietrzu, co nam tu było obiecane. Należy uczynić wysiłek zbrojny, **jakiego jeszcze nie widziano** i wszystkie źródła w kraju i wszystkie zjednoczone wysiłki winny być poświęcone temu zadaniu (!).

Nie jest już tajemnicą, co się działo z naszą mobilizacją powietrzną i mobilizacją naszej obrony przeciw lotniczej. Kto będzie teraz twierdził, że dorównywamy w powietrzu Niemcom, albo że nasza obrona przeciwlotnicza jest odpowiednio obsadzona i wyposażona?

Naród nasz powinien wiedzieć, żeśmy **doznali klęski bez wojny** i że skutki tego długo na nas ciążyć będą, żeśmy minęli straszny kamień milowy w naszej historii i **że cała równowaga w Europie została zwichnięta".** (jmb)

Wychowanie gromadne a uczucia rodzinne

Na marginesie dyskusji w związku z Kongresem Dziecka

Wychowanie dzieci, które są pozbawione swojego normalnego środowiska rodzinnego jest zagadnieniem niezmiernie trudnym do rozwiązania.

Czy najodpowiedniejszym miejscem rozwoju normalnego, zdrowego dziecka jest normalna, uczciwa, pełna rodzina, czy też zakład, gdzie dzieci wychowują się gromadnie?

Są co do tego rozmaite poglądy i systemy.

Znawcy stosunków zakładowych uważają, że koszarowość życia zakładowego, szablon dnia, jednostajność posiłków, a przedewszystkim brak łączności ze środowiskiem, wpływają na kształtowanie się wychowanka zakładowego. wyróżniającego **się aspołecznymi cechami.**

Zwolennicy wychowania gromadnego, zdając sobie sprawę z ujemnych stron tego wychowania i potrzeb psychicznych dziecka, starają się je zbliżyć do normalnego środowiska i budzić w nim uczucia społeczne.

Racjonalne wychowanie w gromadzie daje bezsprzecznie pewne wartości, których przekreślać nie należy, przede wszystkim jednak o ile zakład zapewnić może wykwalifikowanych wychowawców. **Jednego tylko** nie daje dziecku — to jest uczucia, które dać może osoba indywidualnie z dzieckiem związana. Uczucie to jest nieodzownie dziecku potrzebne do normalnego rozwoju.

Dziecko musi być kochane i samo mieć kogo kochać, aby było szczęśliwe i rozwijało się harmonijnie.

Zawsze będzie część dzieci, które będą wymagać opieki specjalnej w zakładach dla dzieci anormalnych, zawsze będzie pewna liczba dzieci pozbawionych zwykłego środowiska rodzinnego ze względu **na moralną sytuację** rodziny.

Ale dla sierot i dzieci opuszczonych, które nigdy środowiska rodzinnego nie zaznały, system rodzin zastępczych jest nietylko wskazany ale z punktu widzenia społecznego konieczny.

Odpowiednio dobrane środowisko rodziny zastępczej może dać dziecku i uczucia indywidualne oraz rozwinąć uczucia społeczne przez posyłanie dziecka do przedszkola, dziecińców, szkoły, świetlic, ogródków Jordanowskich itd. W ten przecież sposób we współczesnych osiedlach spółdzielczych realizuje się elementy wychowania gromadnego i indywidualnego. W domach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej mamy najlepsze wzory syntezy wychowania społecznego i uczuciowego. Otóż dobrze rozwiązane zagadnienie rodzin zastępczych nie oznacza nic innego jak realizację wzorów, które widzimy w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

W artykule pod tytułem „Dola i niedola dziecka" („Robotnik" z d. 2.10 1938 r.), autor tow. Kora **omawia w sposób nieco jednostronny zagadnienie wychowania dziecka opuszczonego.**

Mówiąc **o wydawaniu dzieci** do rodzin zastępczych, ma na myśli zapewne ten rodzaj rodzin zastępczych, do jakich oddawano sieroty w **„wieku XVII". Nie jest natomiast poinformowany o współczesnych podstawach prowadzenia akcji rodzin zastępczych, a zwłaszcza jej realizacji na terenie** m. st. Warszawy.

Poruszane przezeń wypadki oddawania dzieci do ludzi **żyjących** w nędzy, obaczonych **własnymi** dziećmi lub do chłopów **na wieś,** zachodzić mogą na terenie poszczególnych samorządów — **nie** znaczy to jednak wcale, że **sama** zasada jest niesłuszną — lecz, **że jest źle w życie wprowadzona.**

W zarysie podstawy **akcji tej** na terenie Warszawy **są następujące:**

Oddaje się dziecko **osierocone** lub podrzucone do rodzin **bezdzietnych**, pragnących **w przyszłości** dziecko zaadoptować. **Większość** rodzin przybranych, to rodziny robotnicze i rzemieślnicze, których dochody wahają się od 150 — 300 zł. Przy takich dochodach, opłaty jaką stosują samorządy nie stanowią ponętnego zarobku, **ale za** to ułatwiają tym rodzinom wychowanie dziecka. Obowiązkiem gminy jest dzielić z rodzicami ciężary i odpowiedzialność **za wychowanie dziecka.**

Sprawowana od 4-ch lat przez Wydział Opieki i Zdrowia **m. st.** Warszawy akcja oparta na tych zasadach dała na ogół dobre wyniki jakościowe. Liczba dzieci umieszczonych w rodzinach zastępczych — rzemieślniczych i robotniczych — osiągnęła z dniem 1 października r. b. 530 osób. Ścisła selekcja rodzin (odmówiono 30%), i fachowa kontrola lekarska i wychowawcza, przeprowadzana w rodzinach conajmniej raz na miesiąc, zapewnia dzieciom jaknajnormalniejsze warunki rozwoju. Żadna matka nie pragnie rozstać się ze swym dzieckiem. Obok życia rodzinnego przestrzega się ściśle oddawanie dzieci do przedszkoli, szkoły, świetlic i t. p.

Zamożna i bezdzietna rodzina zawsze może sobie pozwolić na wzięcie obcego dziecka. Jednak procent bogatych rodzin bezdzietnych, zgłaszających się po dziecko jest minimalny. Te rodziny **biorą zresztą bezpłatnie dzieci.**

Należy z całą stanowczością potępić oddawanie dzieci do rodzin biorących je tylko dla zarobku, a poprzeć akcję, która zmierza do ułatwienia ludziom bezdzietnym przyjmowania do swych rodzin sierot i dzieci opuszczonych. Potępiajmy wyzysk dzieci, potępiajmy nieodpowiednie oddawanie dzieci do rodzin przybranych. Żądajmy fachowego personelu do sprawowania kontroli, twórzmy warunki wychowania społecznego ale nie pozbawiajmy bezdzietnych rodzin szczęścia posiadania dziecka, a dziecka wychowania rodzinnego i serca matki.

Krystyna Strażyc.

Przykre historie

W okresie największego naprężenia politycznego, gdy decydowały się losy Czechosłowacji, a wraz z tym — losy wojny czy pokoju, prasa polska podawała parokrotnie wiadomości agencyjne o wrogich w stosunku do emigrantów naszych wystąpieniach ludności francuskiej. Informacje te były niejasne i lakoniczne; wśród powszechnej gorączki i zaniepokojenia przechodziły one bez większego wrażenia i nikt wówczas nie miał czasu ani chęci badać szczegółowo tło i przyczyny tajemniczych a niemiłych dla nas manifestacyj w różnych miastach francuskich.

Sprawa zaczyna się jednak powoli wyjaśniać, a byłoby najlepiej, gdyby została wyjaśniona do końca. Paryski korespondent „Głosu Porannego", omawiając wystąpienia antypolskie we Francji, zwraca uwagę, że w północnych departamentach, skupiających emigrację polską, zdarzały się w owych gorących dniach sporadyczne wypadki niewłaściwych wybryków ze strony pewnych jednostek czy nawet grup polskich. Korespondent wspomina o defilowaniu „ze swastyką na ramieniu"(!) po ulicach miast i miasteczek francuskich — i nie waha się twierdzić, **że** byli nawet tacy Polacy, którzy „manifestowali swoje sympatie dla przeciwników Francji i rekrutowali ochotników do rzekomo formujących się **„oddziałów** swastyki"(!)...

„Nie ulega wątpliwości—czytamy w cytowanej korespondencji, że **zagraniczna propaganda** usiłująca rozpętać nienawiść między dwoma zaprzyjaźnionymi krajami, Francją i Polską, była szczególnie intensywna w ubiegłym miesiącu. Dowodem tego jest okoliczność, iż kilka pisemek ksenofobistycznych (wrogich cudzoziemcom) i antysemickich, pozostających niewątpliwie na usługach obcej agitacji, ukazało się znowu po pewnym okresie milczenia. Jeden z najpoczytniejszych dzienników paryskich zamieścił nawet faksimile okładki jednego z tych piśmideł „francuskich", **z adresem drukarni w... Hamburgu.** Rzecz oczywista, gorączkowe dni września usprawiedliwiają rażącą nieostrożność wydawców tych organów „narodowych" ,ale sam fakt jest wybitnie charakterystyczny"...

W interesie prawdy, która — zdaniem naszym — powinna być podstawą stosunków między państwami i narodami, leży, aby powołane organy i instytucje emigracji polskiej we Francji wyjaśniły możliwie szybko i dokładnie, jakie to niepoczytalne i nieodpowiedzialne jednostki czy też grupy pozwalały sobie w owych dniach historycznych na wybryki, będące nietylko prowokacją narodowych uczuć Francuzów, ale również pogwałceniem zasad zdrowego rozsądku i obrazą naturalnych instyntków całego społeczeństwa polskiego. Chodzi przede wszystkim o wykrycie zatrutych źródeł natchnień i inspiracyj, dla Francji i Polski jednakowo szkodliwych, bo skierowanych przeciw temu właśnie, co musi łączyć i zbliżać ku sobie oba kraje. Wykrycie źródeł obcej propagandy, tak nieprzczornej zresztą w swych gwałtownych poczynaniach, pozwoliłoby z pewnością ustalić również zakres używanych przez tę propagandę sposobów i środków, niezawsze — jak się zdaje — „ideologicznej" jedynie natury. Przykrych i dwuznacznych spraw nie załagodzi się milczeniem, trzeba je wyjaśnić, rozwikłać i — zabezpieczyć się przed ich powtórzeniem w przyszłości. **BD.**

Inde irae*)

Gdy Führer wyjeżdżał z Monachium, tłumy żegnały go oklaskami, okrzykami, podnoszeniem rąk.

I to jest w porządku. Tak być powinno. To się Führerowi należy. To obowiązek tłumu. To nie jest prawo pisane, ale zwyczaj trwający szósty rok staje się prawem zwyczajowym. Przemówiło także prawo krwi. Tak powinno być i tak będzie zawsze, po wieczne czasy...

Gdy przejeżdżał ulicami Monachium Mussolini, ten sam tłum niemiecki tak samo krzyczał, wiwatował, klaskał.

Zasadniczo należało to się przyjacielowi, któremu się tego i owego nigdy nie zapomni.

Jednakże entuzjazm nie powinien był być taki sam. Należało nieco stonować, stłumić... Niestety, tłum nie umie tłumić, nie zna się na niuansach... A wiedział, że to żaden nordyk, lecz południowiec, mieszaniec, czort wie, co takiego. Dzisiaj jeszcze nam potrzebny, ale przyjdzie chwila, że mu powiemy, co o nim sądzimy. Dziś jeszcze za wcześnie.

Nie, ten tłum stanowczo nieco przeholowa!

Ale stała się rzecz jeszcze gorsza. Ten sam plebs tak samo wiwatował, klaskał i wznosił okrzyki, gdy przejeżdżał ten.. ten Anglik... no jakże tam.. Chamberlain.

Rzecz zupełnie niedopuszczalna.

Że podarował nam Sudety? No to co? Nie ze swego dał. Dobrodziej z cudzej kieszeni! Znamy takich! Niech by ze swego coś nam dał. Że uratował pokój? Nie on, lecz Führer rzekł: Niech się stanie pokój — i stał się pokój. Gdyby Führer powiedział niech będzie wojna, a byłaby wojna, bez względu na to, czy to spodobało by się temu Anglikowi, czy nie.

A plebs w ogóle nie ma prawa spontanicznie wyrażać swej radości lub smutku. Każą mu cieszyć się — to się ma cieszyć; każą mu się smucić — to jego psie prawo smucić się, bez względu na to, czy chodzi o pokój, czy o wojnę. Grunt to nie pokój lub wojna, lecz rozkaz.

Co to jest plebs? Nie ma przecież dwudziestu lat, gdy ten sam plebs ryczał „Gott strafe England!", a dziś wiwatuje na cześć tego.. jak mu tam.. Chamberlaina.

Na przyszłość nie ma być żadnych okrzyków, żadnych oklasków, co najwyżej parę bukietów kwiatów i to dostatecznie ciężkich.

Nie dość wszakże tego.

Stała się rzecz jeszcze okropniejsza. Tak samo wiwatowano, gdy przejeżdżał ten Francuz Daladier. Motłoch zapomniał, że to szef rządu, który gnębi i uciska miliony Niemców w Alzacji i Lotaryngii. Długogłowi nordycy składali czołobitność przedstawicieli małowartościowej rasy, wymierającej rasy!

Gdzie było Gestapo, gdzie było SA., gdzie było SS., że dopuszczono do podobnego skandalu?

I oto wiemy, dlaczego po sielance monachijskiej nastąpił wybuch gniewu.

Inde irae.

X. Y. Z.

*) Stąd gniew.

Apel robotników hiszpańskich

do robotników wszystkich krajów

Wszystkie partie robotnicze Hiszpanii, łącznie z organizacjami zawodowymi, ogłosiły apel do robotników wszystkich krajów, by zjednoczyli się w obronie Hiszpanii.

Wskazując na los Czechosłowacji, apel wyraża obawę, że Hiszpania może się stać ofiarą „czterech" i wzywa organizacje robotnicze, by do tego nie dopuściły.

Apel domaga się następnie przywrócenia praw Hiszpanii republikańskiej: wycofania cudzoziemców z Hiszpanii faszystowskiej, skończenia z polityką „nieinterwencji", poszanowania paktu Ligi Narodów i zastosowania sankcji do napastników, t. j. do Niemiec i Włoch.

Już działa

Komisja kontroli

ochotników republikańskich

Dn. 30 września Rada Ligi Narodów wyłoniła komisję z trzech osób, celem powołania komisji międzynarodowej do kontroli akcji wycofania ochotników, walczących po stronie Rządu Republiki Hiszpańskiej, zgodnie z wnioskiem tego Rządu.

W tych dniach owa komisja trójosobowa wykonała zlecone jej zadanie. Przewodniczącym komisji międzynarodowej został generał fiński, Jalander. Członkami komisji są oficerowie: Anglii, Danii, Francji, Szwecji, Norwegii, Łotwy i Iraku.

Sekretarz generalny Ligi Narodów zawiadomił Rząd hiszpański, że komisja jest gotowa do wyjazdu do Hiszpanii.

Turystyka „Ozonu"

T. zw. „Sektor Robotniczy" Ozonu ze Skarżyska, Starachowic i Wierzbnika zapowiada szumnie wycieczkę do Warszawy: po 1,50 zł. dla członków, a po 2,50 zł. dla niecziłonków (w obie strony).

Nie jesteśmy przeciwnikami zniżek turystycznych, ale jeżeli uprzytomnimy sobie, że koszt przejazdu do Warszawy wynosi w jedną stronę przeszło 8 złotych, wydaje się nam, że tego rodzaju „zniżka" jest grubo przesadzona.

Ciekawe, kto miałby dopłacać tę różnicę?

Strajk w mroku

Gehenna trzech dziewczyn z kawiarni „Ekonomia"

Setki kawiarenek. Dziesiątki małych restauracyjnek — stolica przecież musi jeść, a nie każdy ma w swym mieszkaniu kuchnię, nie każdego stać na pierwszorzędną restaurację.

Więc też owe kawiarenki, garkuchnie, jadłodajnie zapełniają się w porze obiadowej po brzegi szarymi tłumami „gości". I wśród tych tłumów przeciskają się między ciasno ustawionymi stolikami, dźwigając po sześć talerzy w ręku, pędzą tam i z powrotem dziewczyny w białych kitlach — kelnerki.

Od rana do wieczora na nogach, od rana do wieczora w ruchu. Ledwo zdąży się przełknąć kęs gotowanej strawy, a często —gęsto trafi młoda dziewczyna do lokalu, który szyldem kawiarni kryje inny proceder, gdzie trzeba z gośćmi pić potajemnie szynkowaną wódkę i być dla tych gości (a także i władcy — gospodarza) bardzo, ale to bardzo uprzejmą...

Z tej niedoli, z tego wyzysku, z tej niewolniczej pracy opłacanej groszami „procentów" zrywa się czasami.

MISTYKA PROCENTÓW

Kawiarenka „Ekonomia". Taka sama jak wiele innych. Troje dziewcząt w białych kitlach. Praca od 7-ej rano do 11 i pół wieczorem, poza podawaniem pastowanie podłogi, zmywanie, obieranie kartofli. Tak wiele, że stolikami wypełniono szczelnie powierzchnię. Z frontu sklep, gdzie do 11-ej idzie handel, korzystając z tego, że w pokoju obok stoją owe stoliki. Ekonomia — znaczy oszczędność. Oszczędny też był właściciel owej jadłodajni pan Tomasz Kulesza. Oczywiście — na swojej kieszeni.

Do rachunków doliczano 5 proc. za usługę. Pan Kulesza uważał się jednak za współusługującego. Wypłacał bowiem kelnerkom 4%, jeden procent zachowując dla siebie, jako też wszelkie „zaokrąglenia" owego procentu, zwykle praktykowane przy mniejszych groszowych rachunkach.

Pan Kulesza żądał także od owych dziewcząt i innych... świadczeń. Musiały aż na schody wychodzić się przebierać ,bowiem w garderobie stale je napastował podczas zmiany ubrania.

WALKA W MROKU

I oto pewnego dnia kelnerki miały dość krzywdy. Zażądały przewidywanych umową 10% i po odmowie — brutalnej, jak wszystko, co je spotykało od szefa, udały się do związku. Kulesza dowiedziawszy się, że należą do organizacji — z miejsca wymówił im pracę. Z sekretarzem Związku nie chciał rozmawiać. Do inspektora pracy na wezwanie -— nie stawił się. Gdy go inspektor pracy ukarał grzywną i przez policję sprowadził do swego biura — oświadczył, że raczej zamknie swój zakład, niż zgodzi się na owe 10%.

Wówczas w obronie warsztatu parcy dziewczęta rozpoczęły — strajk. W ciasnych pokoikach za sklepem potoczyła się walka. Pan Kulesza pokazał co potrafi. Pozamykał okiennice, wyłączył prąd, odciął dostęp do wody i ustępu. Nocami, gdy wyczerpane zasypiały na podłodze, godzinami hałasował rondlami. Każdy zwrot w stronę strajkujących obfitował w wyrazy rynsztokowego repertuaru.

NIE POMOGŁO...

Ale nie pomagało. I nie pomogło. Jedenasty dzień już w ciemności i zimnie trwają trzy nieustraszone brutalnością dziewczyny. Z pomocą śpieszy im organizacja, koledzy z innych zakładów, publiczność przysyła kwiaty i ciastka. Osładza to te godziny i dni dobrowolnego więzienia — dni mycia się w talerzu i walk o dopuszczenie kawałka pożywienia. Ba, przecież, gdy jedna z dziewcząt poczuła się słaba i z prostych, higienicznych względów udała się do domu — siłą chciał jej nie wpuścić. Zgromadzona wówczas publiczność wprowadziła dziewczynę pod swą osłoną do lokalu.

„Ekonomiczny" Kulesza nie wygra. A publiczność winna omijać jego „sklep" aż do chwili, gdy stanie się zadość żądaniom trzech dziewcząt, za którymi stoi prawo i lud pracy.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOSCI

W NIEDZIELĘ MECZ PIŁKARSKI ARTYSCI — PRASA.

W nadchodzącą niedzielę, jako przedmecz zawodów ligowych Polonia — Warta, odbędzie się na boisku KS. Polonia przy ul. Konwiktorskiej o godz. 11.30 spotkanie pomiędzy Artystami i Prasą o puchar wędrowny redakcji „Filmu". W roku ubiegłym mecz wygrali Artyści 7:0. W drużynie artystów wystąpią m. in. Dymsza, Hnydziński, Kempa, Conti, Karczewski, Żabczyński i in. Na zawodach obecni będą liczni przedstawiciele świata teatralnego i filmowego.

CRAMM BĘDZIE ZWOLNIONY ZA KILKA DNI Z WIĘZIENA.

Znany tenisista niemiecki von Cramm ma być zwolniony z więzienia już 16 bm., gdyż sąd darował mu 5 mies. kary.

RED. M. STRZELECKI ZŁOŻYŁ MANDATY W ORGANIZACJACH DZIENNIKARSKICH.

Dowiadujemy się, że red. Marian Strzelecki złożył mandat prezesa warszawskiego oddziału Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych R. P. oraz mandat przewodniczącego sądu koleżeńskiego przy zarządzie głównym tegoż Związku.

KALIFORNIA DOSTAWCĄ TALENTÓW TENISOWYCH.

Kalifornia jest dostawcą największych talentów tenisowych w Stanach Zjednoczonych. Niemal wszyscy najlepsi tenisiści amerykańscy pochodzą z Kalifornii. Ostatnio pojawił się nowy talent w San Francisko w osobie 17-letniego Smitha, który w tych dniach pokonał na turnieju w San Francisco słynnego tenisistę australijskiego Quista 6:1, 9:7.

FAŁSZYWA POGŁOSKA.

Ogłoszona ostatnio w prasie europejskiej lista kandydatów do reprezentacji Kontynentu przeciwko Anglii, na której to liście widnieją nazwiska Madejskiego i Wilimowskiego, jest fałszywa. Wiceprezes FIFA oświadczył, że dotychczas skład Kontynentu nie jest zestawiony. FIFA ogłosi wkrótce listę najlepszych 25 graczy europejskich, z których dopiero po meczu treningowym w Amsterdamie zestawiony zostanie skład Kontynentu.

KOLARSTWO

WYŚCIG KOLARSKI W BRWINOWIE.

W niedzielę o godz. 11 odbędzie się wyścig kolarski na trasie Brwinów — Siestrzeń — Grodzisk — Brwinów dostępny dla zawodników nielicencjonowanych. W ramach tego wyścigu rozegrane zostaną mistrzostwa Brwinowa.

Zgłoszenia przyjmuje R. K. S. Naprzód Brwinów ul. Biskupicka 4.

BOKS

WARSZAWA — HAMBURG W BOKSIE.

Zarząd Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego zaakceptował definitywnie wyjazd bokserskiej reprezentacji Warszawy do Hamburga na dzień 16 listopada b. r., celem rozegrania rewanżowego spotkania z drużyną Hamburga.

Niemcy proponowali, aby bokserzy warszawscy rozegrali nadto mecz w Kolonii. Zarząd W. O. Z. B. nie zgodził się na tę propozycję, gdyż w dniu 13 listopada odbędzie się spotkanie Polska — Niemcy we Wrocławiu, przy tym w reprezentacji Polski wezmą udział pięściarze stołeczni.

16:0 DLA PZL ZAMIAST 10:6 DLA OKĘCIA.

Rozegrany w ub. niedzielę mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy kl. A. Okęcie — PZL, zakończony zwycięstwem Okęcia 10:6, zweryfikowany został przez zarząd W. O. Z. B. jako walkower dla drużyny PZL 16:0. Decyzja ta nastąpiła na skutek opóźnienia meczu powyższego przez Okęcie, które było gospodarzem spotkania.

Grzywną w wysokości 14 zł. ukarana została również Polonia, organizator meczu Polonia — CWS ubiegłej niedzieli, która również z własnej winy opóźniła spotkanie.

Po weryfikacji meczu Okęcie — PZL tabela drużynowych mistrzostw Warszawy Kl. A. przedstawia się jak następuje:

1) Polonia 4:0 pkt., 20:12 st. walk
2) PZL. 2:2 pkt., 24:8.
3) Makabi 2:2 pkt., 16:16 st. walk
4) C. W. S. 2:2 pkt., 15:17 st. walk
5) Czechowice 1:3 pkt., 15:17 st. walk
6) Okęcie 1:3 pkt., 8:24 st. walk.

Lekarz skazany

za spowodowanie śmierci przez niedbalstwo

W ub. roku wywołała sensację w całej Polsce śmierć 4 dzieci szkolnych wskutek niehigienicznego zaszczepienia im szkarlatyny.

Było to w okresie nasilenia szkarlatyny w pow. łomżyńskim. Lekarz powiatowy dr. St. Kon na polecenie władz dokonać miał szczepienia dzieci szkolnych. Lekarz dokonał tego zabiegu masowo, dokonując jednego dnia 260 szczepień.

Wskutek zbyt wielkiej ilości szczepień zabiegów nie dokonywano z odpowiednią sumiennością i z pośród szczepionych dzieci 30 uległo zakażeniu i czworo mimo ratunku zmarło.

Oskarżony o spowodowanie śmierci przez niedbalstwo lekarz zasiadł na ławie oskarżonych.

W sądzie okr. w Łomży lekarza uniewinniono, lecz sąd apelacyjny wyrok ten uchylił, skazując niedbałego lekarza na rok więzienia.

11 b. m. sprawę dr. Kona rozpatrywał Sąd Najwyższy który postanowił odrzucić kasację, wobec czego wyrok uprawomocnił się.

Kącik radiowy

DZIS, Piątek 14 października.

16.30 Pieśni polskie.
17.00 Miniatury kameralne.
18.30 „Teoria Einsteina" — słuchowisko Antoniego Cwojdzińskiego
21.15 Koncert symfoniczny pod dyr. E. Coopera z udziałem Marechala (wiolonczela).
22.30 „Literatura a władze polityczne ZSRR". Szkic literacki.

„TEORIA EINSTEINA" — CWOJDZIŃSKIEGO.

Dnia 14.10 o godz. 18.30 Teatr Wyobraźni nadaje komedię młodego autora, Antoniego Cwojdzińskiego p. t. „Teoria Einsteina". W utworze tym w sposób lekki i przystępny zamknął autor jakby wykład o teorii Einsteina. Zrobił to dobrze, czego najlepszym dowodem jest fakt, że Instytut „Reduty" dał w ciągu 2-ch lat blisko 600 przedstawień tej interesującej sztuki.

Komedia ta ma również wybitne walory radiowe. Rzecz rozwija się w żywym dialogu, nie mając prawie wcale motywów scenograficznych. Charakter popularyzatorski świetnie odpowiada tendencjom słuchowisk radiowych. „Teoria Einsteina" nadana będzie przez radio w tej samej obsadzie, w jakiej była grana przez „Redutę" w Warszawie i objazdach w wielu miastach Polski. W rolach głównych wystąpią: Jan Ciecierski i Zofia Mysłakowska.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 14 października.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8. Aud. dla szkół. 11. „Krakowiacy i górale u króla Stasia"— słuchowisko dla szkół. 11.25 Melodie z operetek z płyt. 12. Hejnał. 12.03. Aud. połud. 15. „Na szerokim świecie" — aud. dla młodzieży. 15.20. Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16. Wiad. gospod. 16.15. Rozmowa z chorymi. 16.30 Pieśni polskie w wyk. Heleny Hrabi-Szałkiewiczowej. 16.50 „Instynkt społeczny u ryb"—pog. 17. Kwartet P. R. 17.45 Skrzynka techniczna. 18. Aud. dla wsi. 18.30 „Teoria Einsteina"— premiera komedii Cwojdzińskiego. 19.30 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.35 Dziennik wiecz. 21. Chór P. R. 21.15 Koncert symf. pod dyr. Emila Coopera z udz. Maurycego Maréchala — wiolonczela. 22.30 „Literatura a władza polityczna ZSRR". 22.45 Muzyka z płyt. 22.55 Przegląd prasy i ostat. dzien. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym).

WARSZAWA II. 14. Zespół salonowy Stefana Rachonia. 15. Suity — koncert popularny z płyt. 15.45 Twórczość Chopina (płyty). 16.40 Wiad. sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Śpiewa Bronisław Łodygowski. 17.10 Praktycznie urządzone mieszkanie. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. z płyt. 20. Koncert symf. z Filharmonii Warsz. 21. Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego. 21.25. „Bajka o żelaznym wilku" — humoreska Światopełka Karpińskiego. 21.40 Muz. tan. z płyt. 23. Kocnert popularny z płyt.

SOBOTA, 15 października.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Śpiewa Erna Sack (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Leśne rachuneczki" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 15.30 Ork. madolinistów. 16.00 Wiad. gospod. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Rec. fortep. w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 17.00 „Stare i nowe Chiny" — reportaż. 17.20 „O dzieciach kompozytorach". 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik. 21.00 Muz. lekka i tan. W przerwie ok. godz. 21.50 — „Pierwsza jaskółka" — skecz. 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Wiad. z Polski (w języku obcym). 23.15 Piosenki w wyk. Oli Obarskiej i Jerzego Lawiny (duet). 23.35 Muz. tan. (płyty).

WARSZAWA II. 14.00 Z francuskich filmów i operetek (płyty). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Parę informacyj. 15.10 Soliści: Liliana Zamorska — sopran, Tadeusz Zygadło — skrzypce. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. tan. (płyty). 18.15 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga. 21.00 Trzy sonaty Beethovena (płyty). 21.55 Arie operetkowe (płyty). 22.50 Uwertury i fragmenty z oper — (płyty).

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

78) Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

Czas naglił, ale Józio zrozumiał, że jeżeli ma dojść do pełnego porozumienia, musi zacząć bardziej od podstaw.

— Nazywam się Vanringham. Brat mój siedział pod cedrem.

— Hę? O... pan myśli, ten młodzieniec? to pan jest jego bratem?

— Tak. Czy pan go widział?

— Rozumie się, że go widziałem.

— Gdzie?

— Siedzącego pod cedrem — rzekł pan Waugh-Bonner, zachowując się, jak człowiek, rozwiązujący łatwą zagadkę — i zwrócił się do kuli.

Wydawało się przez chwilę, że dojdzie do morderstwa w Walsingford Hall — tak samo, jak w Bilbury Manor, — ale Józio potężnym wysiłkiem powstrzymał się, aby nie wyrwać z rąk temu obleśnemu starcowi kija i nie wypatroszyć mu mózgu, jeżeli miał coś takiego w głowie. Józio przeczekał nawet, aż tamten pchnie kulę, która — nawiasem mówiąc — również nie trafiła do dołka.

— Nie siedzi tam teraz.

— Rozumie się, że nie siedzi. Jakże mógłby siedzieć, gdy poszedł się przejść?

— Przejść? Dokąd?

— Co dokąd?

— W którą stronę poszedł i kiedy?

— Wyruszył drogą do Walsingford przed dwudziestu minutami — rzekł pan Waugh-Bonner — i zaparskał z irytacją, gdy towarzysz jego opuścił go tak szybko, jak kula armatą. Nie lubił w ogóle młodych ludzi, ale nienawidził takich, którzy kręcili się jak gdyby ich łechtano.

ROZDZIAŁ XVIII.

Pan Bulpitt i Adrian Peake jedli razem drugie śniadanie na pokładzie statku „Mignonette". Składało się ono z piwa butelkowego i kanapek z gospody „Pod Gęsią i Gąsiorem". Był to milczący posiłek, gdyż Bulpitt, zaabsorbowany swymi planami, mówił mało, a Adrian, pogrążony w troskach — nic. Świadomość, iż każda chwila zbliżała przyjazd księżnej Dwornickiej do Walsingford Hall, a jemu nie udało się jeszcze spotkać z Tubbym — zaczęła dawać mu się gorzko we znaki. Zbudził się z nieopisanie przykrej zadumy, gdy gospodarz zadał mu jakieś pytanie. Pan Bulpitt był człowiekiem, który — jeżeli tylko nie jadł lub nie spał — zadawał zazwyczaj pytania. Teraz przełknął ostatni kęs kanapki, otarł usta różową chustką i otworzył buzię.

— Niech mi pan powie, jak pan poznał Imogenę?

Adrian wyjaśnił, że bawili razem w towarzystwie na wsi. Bulpitt zapytał, gdzie?

— W domu, którego właścicielami są państwo nazwiskiem Willoughby.

— Sympatyczni?

— Bardzo.

— Pańscy przyjaciele?

— Tak.

— Jej przyjaciele?

— Tak.

Bulpitt skinął głową. Nabierał rozpędu.

— Co się stało? Zakochał się pan na pierwsze wejrzenie?

— Tak.

— Spadło, jak grom z jasnego nieba?

— Tak.

— W jednej sekundzie?

— Tak.

— No, tak jest najlepiej, prawda?

— Tak.

— I zachowaliście to w tajemnicy?

— Tak.

— Może to był jej pomysł?

— Tak.

— Chciała dać panu czas do walki ze światem i do zdobycia fortuny?

(D. c. n.).

Kronika organizacyjna

Warsz. Org. P.P.S.

KURSY DLA DZIAŁACZY DZIELNIC.

Zapowiedziane jednodniowe kursy dla działaczów Dzielnic PPS. i Zw. Zaw. odbędą się w niedzielę dn. 16 października br. w trzech punktach Warszawy godz. 10 r.

1) ul. Wronia 65, lokal Dz. Jerozolima,

2) ul. Warecka 7, lokal Uż. Publ.,

3) Praga ul. Ząbkowska 38, lokal Dzielnicy „Praga“.

KONFERENCJA WSZYSTKICH SKARBNIKÓW ODDZ. ZWIĄZKÓW ZAWOD. odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m. o godz. 18.30, ul. Długa 21. Sprawy ważne, prosimy o punktualne przybycie.

WRAŻENIA Z SUDETÓW.

Dzielnica „Śródmieście“ PPS wraz z pracownikami miejskimi organizuje w piątek 14 b. m. (a nie w czwartek, jak było podane) o godz. 7,30 wiecz. Warecka 7 — II piętro.

ODCZYT TOW. ADW. MAURYCEGO KARNIOLA
na temat:
„WRAŻENIA Z SUDETÓW“.

Tow. Karniol w dniach przełomowych bawił w Sudetach.

AKADEMIE KOBIECE.

Wydz. Kobiecy organizuje w dn. 14 bm. o godz. 18-ej w lokalu dz. „Rakowiec“ (Pruszkowska 6) Akademię kobiecą. Przemawiać będą tow. Waczkowska i St. Matuszewski.

Wydział Kobiecy i Koło Kobiet dz. „Wola“ organizują w dn. 16 bm. o godz. 16-ej w lokalu dzielnicy (Wolska 44) akademię kobiecą. Przemawiać będą tow. St. Himlowa, E. Pragierowa, A. Rubinstein i W. Pniewski.

ZEBRANIA PIĄTKOWE.

W piątek dnia 14 bm. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy.

WOLA — Wolska 44, ref. tow. Z. Zaremba.

JERZOLIMA — Wronia 65, ref. tow. S. Gajewski.

MOKOTÓW — Racławicka 4, ref. tow. Kazimierz Czapiński na tem. „Socjalizm a religia“.

OCHOTA — Grójecka 94, ref. tow. Herski.

PRAGA — Ząbkowska 38, ref. tow. St. Benkiel.

GROCHÓW — Dobrowoja 4 m. 1, róg Modrzewiowej, ref. tow. Stef. Krygierowa.

GRZYBÓW — Królewska 16, ref. tow. Henryk Raabe n. t. „Samorząd stolicy“.

POWĄZKI — Kacza Nr. 7, ref. tow. Bielicki.

CZERNIAKÓW — Czerniakowska 90, ref. tow. Jerzy Rawicz.

MARYMONT - ŻOLIBORZ —Krasińskiego 10.

POWIŚLE — Czerwonego Krzyża 02 odbędzie się Zebranie organizacyjne tylko dla członków Dzielnicy.

***

Dzielnica „Starówka“ Długa 21, w sobotę dn. 15 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się Zebranie z referatem tow. H. Bielickiego.

Dzielnica „Pelcowizna“ — Jabłonowska Nr. 6 — w niedzielę dnia 16.10 o godz. 10 r. odbędzie się zebranie z referatem.

T.U.R.

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje w bieżącym tygodniu następujące odczyty:

PIĄTEK, 14 października.

ZWIĄZEK DRUKARZY (Nowy Świat 38) godz. 10 n. t.: „Węgry, kraj i ludzie“ — ref. tow. Włodzimierz Lencki.

SOBOTA, 15 października.

1. LOKAL WARSZ. ODDZIAŁU TUR. (Al. 3-go Maja 2 m. 68) godz. 19 wieczór dyskusyjny, poświęcony poezji proletariackiej.

2. SCENA ROBOTNICZA T. U. R. organizuje imprezę artystyczną w Związku Akwizytorów i Wojażerów (Graniczna 10).

3. Zebranie Zarządu Sekcji Spółdzielczej Warsz. Oddz. TUR. odbędzie się o godz. 15 w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7.

NIEDZIELA, 16 października.

Wycieczka na zwiedzenie murów Starej Warszawy. Zbiórka przy pomniku króla Zygmunta o godz. 10 rano. Prowadzą wycieczkę ttow.: Julian Maliniak i Stefan Matuszewski.

Na wycieczkę tę zapraszamy członków TUR., młodzież i związki zawodowe. Wycieczka bezpłatna.

Związki Zawodowe

WALNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

W niedzielę dnia 16 października 1938 r. o godz. 10-tej rano, przy ul. Kaczej 7, odbędzie się Walne zebranie członków Oddziału I-go Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

WALNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

W niedzielę dnia 16 października 1938 r. o godz. 10-tej rano, przy ul. Kaczej 7, odbędzie się Walne zebranie członków Oddziału I-go Central nego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

„Pan kierownik“ inkasuje

afera przebiegłego oszusta

Władze śledcze wszczęły sensacyjne dochodzenie w sprawie szeregu oszustw, jakich dopuścił się Chenoch Blumsztejn, karany już wielokrotnie za oszustwa i szantaże.

Blumsztejn, podając się za kierownika jednej z poważniejszych instytucyj społecznych, telefonował do większych firm, prosząc o złożenie ofiary pieniężnej na cele społeczne.

Przebiegły oszust, nie chcąc sam ryzykować, zaangażował inkansentkę, Stellę Glaszmidt, która, nie przypuszczając, że jest narzędziem w ręku przestępcy, podejmowała dlań pieniądze. Oszust tłumaczył inkasentce, że dana firma winna mu jest pieniądze, albo że zastępuje chorego kolgę i t. d.

Wreszcie Blumsztejnowi powinęła się noga. Zatelefonował on do znanej firmy przewozowej, której dyrektor piastował godność zarządu tej instytucji, pod jaką podszywał się oszust.

Dyrektor zorientował się w sytuacji, umyślnie przeto zadeklarował telefonicznie większą sumę na cele społeczne, a jednocześnie zawiadomił policję. Gdy zjawiła się inkasentka, policja aresztowała ją.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że Glaszmidtówna działała bezwiednie na rzecz oszusta i że sama padła jego ofiarą, wpłacając mu, tytułem kaucji, 250 złotych.

Policja wszczęła poszukiwania za oszustem, który przezornie zmieniał ustawicznie miejsce zamieszkania. Blumstejna odnaleziono wreszcie i osadzono w areszcie.



Dziewczyna w spodniach

Epopeja złodziejskiej kochanki

W dniu wczorajszym stołeczny urząd śledczy przeprowadził w asyście policji mundurowej wielką obławę na męty uliczne, w okolicach dworca Głównego. Obława, trwająca około czterech godzin, dała rewelacyjne wyniki.

Aresztowano ogółem 46 osób, w tym wielu poszukiwanych przez sądy i policję groźnych przestępców. Zatrzymano m. in. jakiegoś młodego wyrostka, który okazał się przebraną w męski garnitur dziewczyną, 16-l. Kingą Mrozińską. Jak ustalono, Mrozińska, pochodząca zresztą z dobrego domu, poznała na dworcu Głównym zawodowego złodzieja i opryszka. Henryka Bucholca. Łobuz potrafił do tego stopnia usidlić dziewczynę, że nakłonił ją do porzucenia domu, na co Mrozińska zgodziła się i została kochanką złodzieja. uczestnicząc w jego przestępczych eskapadach. Celem utrudnienia rodzinie uwiedzionej poszukiwań, Bucholc przebrał ją w swój garnitur. Młodocianą ofiarę opryszka przekazano Sądowi dla nieletnich, Mrozińska bowiem poszukowana była do sprawy za współudział w kradzieży. Bucholca osadzono w więzieniu.

Jaką będziemy mieli pogodę?

Przewidywany przebieg pogody w dn. 14 b. m.: Pogoda o dużym na ogół zachmurzeniu z drobnymi deszczami w dzielnicach północnych, a z większymi rozpogodzeniami na południu kraju. Nieco cieplej, temperatura dniem ok. 15 st.

TEATRY

TEATR ATENEUM: Codziennie kamedia Moliera „Świętoszek“.

TEATR WIELKI: Dziś w piątek poemat muzyczny Szymanowskiego „Harnasie“ i jednoaktowa opera Moniuszki „Verbum Nobile“.

Jutro w sobotę operetka „Książę Szirasu“.

TEATR NARODOWY: Dziś o 8 wiecz. „Szkoła obmowy“ Sheridana.

TEATR POLSKI: Dziś komedia współczesna Spyrosa Melasa p. t. „Pana Nikoluzos“.

TEATR LETNI: Codziennie o 8 wiecz. komedia „Jean“.

TEATR NOWY: Dziś Rostworowskiego „Bratnie dusze“.

TEATR MAŁY: Dziś wiecz. komedia Sardou „Rozwiedźmy się“.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO“ Dziś rewia „Nic nie wiadomo“.

TEATR MALICKIEJ daje codziennie melodyjną komedię muzyczną Lothara z muzyką Aschera p t. „Odrobina miłości“ z Benitą i Ruszkowskim w rolach głównych.

W pełnym toku próby z komedii Tad. Chrzanowskiego „Japoński rower“. Świetnie napisana, tryskająca humorem komedia ta odświeży tradycje Teatru Malickiej z czasów niezapomnianej „Trafiki Pani Generałowej“.

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka polskiego autora Zygmunta Rylskiego „Głębia na Zimnej“.

TEATR „BUFFO“ (ul. Mokotowska 73). Dziś „Porwanie Sabinek“.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka satyra polityczna w 25 obrazach, „Naokoło Cyrulika“.

TEATR WIELKA REWIA: Dziś „Dla Ciebie Warszawo!“ z Lodą Halamą, na czele zespołu z 200 osób. Codziennie 2 przedstawienia o g. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR „8.15“. Dziś operetka Kalmana „Księżna Czardaszka“ z Elną Giestedt.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę sztuka Czechowa — „Wiśniowy sad“.

INSTYTUT REDUTY — POKAZY SZKOLNE. W sobotę o godz. 16-ej, i w niedzielę o godz. 12 w sali teatru „Wielka Rewia“ Karowa 18 „Kościuszko pod Racławicami“.

Z FILHARMONII. Dziś w piątek, dn. 14 października o godz. 20 punktualnie, publiczność warszawska będzie miała okazję usłyszenia znakomitego wiolonczelisty francuskiego Maurice Marechal. Część orkiestrowa programu składa się: z klasycznej symfonii Jawiszowej Mozarta, suity orkiestrowej, współczesnego wybitnego kompozytora Czesława Marka : Legendy i Borucie Witolda Maliszewskiego. Koncertem dyrygować będzie znany u nas — mistrz batuty Ehil Cooper.

„FIRCYK W ZALOTACH“ Z OSTERWĄ W TEATRZE POLSKIM

W najbliższą sobotę po południu zainaugurowany będzie w Teatrze Polskim tegoroczny cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej wystawieniem znakomitej komedii stylowej F. Zabłockiego „Fircyk w zalotach“ w reżyserii i z udziałem w roli tytułowej Juliusza Osterwy. W innych rolach pp. Z. Nakoneczna, L. Wysocka, T. Shmielewski, J. Kondrat, J. Woszczerowicz, Wyrzykowski, Dereń. Dekoracje St. Śliwińskiego.

Następnie projektowane jest dla młodzieży szkolnej wystawienie sofoklesowskiej Antygony.

NAJWESELSZE WIDOWISKO STOLICY.

Od wielu już lat widownie teatralne Warszawy nie rozbrzmiewały tak nieustannymi wybuchami śmiechu podczas akcji scenicznej, jak na „Porwaniu Sabinek“. Stara farsa braci Schonthanów odżyła na scenie teatru Buffo przez pióro Juliana Tuwima i urocze piosenki, którymi wzbogacił tekst. Dalsze atuty widowiska, to pełna dowcipu i smaku reżyseria dyr. Janusza Warneckiego, oraz świetna gra Józefa Węgrzyna i Michała Znicza — obydwaj stworzyli kapitalne kreacje aktorskie; pierwszy jako przezabawny dyrektor teatrzyku prowincjonalnego Strzyga-Strzycki, drugi jako Owiczowicz, zahukany profesor łaciny. Do pełnego sukcesu przyczynia się, zgodnie przez całą krytykę podniesiona gra całego zespołu, t. j. Ireny Górskiej, Heleny Gruszeckiej, Karin Tiche, Janiny Sokołowskiej i Henryka Borowskiego, Czesława Skoniecznego i Romana Wyspiańskiego.

Nasza rubryka

KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Ten, którego ukochałam“.
ATLANTIC: „Druga młodość“.
ANTINEA: „Czar Cyganerii“ i „Dziki Zachód“.
ACRON (Żelazna): „Robert i Bertrand“.
AMOR (Elektoralna 45): „Za cudze winy“ i „Książę X“.
AS (Grójecka 56): „Szarża lekkiej Brygady“.
BAŁTYK: „Krzyk ulicy“.
BIS (Elektoralna 21): „Strzelec z Bengali“ i „W sieci wywiadu“.
CASINO: „Jezebel“.
CAPITOL: „Słowiczek“.
COLOSSEUM: „Przygody Robin Hood“.
CZARY (Chłodna 29): „Korsarz“.
EDEN (Marszałk. 35-a): „Tajemnice chińskiego miasta“ i „W blasku słońca“.
ELITE (Marszałk. 81a): „Dzisiejsza miłość“ i „Milioner na tydzień“.
ERA (Leszno 2): „Legion śmiałych“
EUROPA: „Ludzie za mgłą“.
FAMA (Przejazd 9): „Syn kantora“
FILHARMONIA: „Pani Walewska“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Kurier carski“.
FORUM (Nowiniarska 14): „W cztery oczy“ i „Buziaczek“.
HOLLYWOOD: „Perły i serca“ rewia.
HELIOS (Wolska 8): „Zew pustyni“.
ITALIA (Wolska 32): „Motyl hiszpański“.
IMPERIAL: „Przygody Tomka Sawyera“.
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Towarzysze broni“ i „Kochaj i nie płacz“
KOMETA (Chłodna 49): „Kobiety nad przepaścią“ i rewia.
MARS (Żolibórz): — „Szczęśliwa 13-tka“.
MEWA (Hoża 38): „Jej pierwszy bal“ i „Złoto na ulicy“.
MASKA (Leszno 70): „Płynne złoto“ i „Nicpoń“.
MUCHA (Długa 10): „Żółty pirat“ i „Cnotliwa Zuzanna“.
MAJESTIC: „Zbłądziłem“.
MIEJSKI (Hipoteczna 8): „Obcym wstęp wzbroniony“.
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Kapitan Tayrol“ i „Koniec pani Cheney“.
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8) „Przy drzwiach zamkniętych“ i „Kariera panny Joanny“.
PALLADIUM:: „Królewna Śnieżka“
PAN: „Prawo do szczęścia“.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Za zasłoną“ i dod.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Judel gra na skrzypcach“ i „Rapsodia cygańska“.
PRAGA (Targowa 71): „Zaginiona dżungla“ i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Wzgardzona“ i „Ślepy zaułek“.
RAJ (Czerniakowska 191): „Kościuszko pod Racławicami“.
RIALTO: „Josete“ z Simone Simon.
ROMA (Nowogrodzka 49): „Złotowłosa“.
REX (Długa 9): „Wielka grzesznica“ i „Bolek i Lolek“.
ROXY (Wolska 14): „10-ciu z Pawiaka“ i „Śląsk Zaolzański wraca do Polski“.
SOKÓŁ (Marszałkowska 61): „Huragan“ i „Kuzyn z prowincji“.
SYRENA (Inżynierska 4): „Książę i żebrak“ i dod.
STYLOWY: „Naga prawda“.
STUDIO: „5.000.000 szuka spadkobiercy“.
ŚWIT (N. Świat 19): „Halka“.
ŚWIAT (Żolibórz): „Gasparone“ i „Zamek tajemnic“.
SFINKS (Galeria Luxemburga): — „Mateczka“.
SORRENTO (Krypska 34): „Wierna rzeka“ i „Nocna przygoda“.
TON (Puławska 39): „Znachor“.
UCIECHA (Złota 72): „Zbłądziłem“
UNIA (Dzika 9): „Czar cyganerii“ i rewia.
VICTORIA: „Paweł i Gaweł“.

Rewelacyjny sukces „Harnasiów“

„Harnasie“ opanowały nietylko całą muzykalną Warszawę, ale również najszersze masy teatralnej publiczności, gdyż gromadzą one komplety widzów. Genialna wizja Szymanowskiego, zaklęta w imponujące kształty muzycznego wyrazu doczekała się na scenie Teatru Wielkiego, kunsztownego uplastycznienia. Projekty dekoracyjne Stryjeńskiej, emocjonujący układ zadań tanecznych, żywiołowy rytm akcji, brawura brzmienia powiększonej orkiestry, wszystko to pozbawione cienia realistycznep maniery, utrzymał realizator widowiska dyr. Adam Dołżycki od początku do końca na poziomie idealnej stylizacji artystycznej. Całość czyni wrażenie niepospolicie piękne i głębokie. Nieokiełznane strzeliste akcenty eposu muzycznego przemawiają całą siłą swojej genialnej wymowy.

Jutro arcywesoła operetka „Książe Szirasu“.

Niedzielna popołudniówka w Teatrze Ateneum

W najbliższą niedzielę o godz. 4-ej po poł. Teatr Ateneum wystawia po cenach zniżonych znakomitą sztukę Alfreda Gheri „Szóste Piętro“ w premierowej obsadzie ze Stefanem Jaraczem na czele.

Codziennie wieczorem „Świętoszek“ Moliera ze Stefanem Jaraczem w roli tytułowej w otoczeniu Ewy Bonackiej, Anny Jaraczówny, Marii Nobisówny, Stanisławy Perzanowskiej, Zygmunta Chmielewskiego, Stanisława Daniłowskiego, Michała Kalinowicza, Juliusza Łuszczewskiego, Leszka Pośpiełowskiego i in.

Małe Qui Pro Quo

Inauguracyjna premiera satyry polityczno - obyczajowej w Małym Qui Pro Quo, p. t. „Nic nie wiadomo“ udała się znakomicie. Dymsza, Górska, Bogucki, Grossówna, Olsza, Kamińska, Orłow i Sykulska tak wspaniale bawią publiczność, że dziś jedynym, prawdziwym wytchnieniem po całodziennej pracy, jest wieczór w Małym Q. P. Q.

Początek o 7.30 i 10-ej.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.